Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8933. Lwów, poniedziałek 29 lipca 1929 Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Dymisja Poincarégo przyjęta.

Briand tworzy nowy gabinet.

Sensacyjne rewelacje generała szwedzkiego o grożącem niebezpieczeństwie sowieckiem. - Werbicki uniknął kary śmierci. - Uwolnienie Hugona Stinnesa. - Rozwiązanie szeregu organizacji ukraińskich w wojew. lwowskiem.

URLOP MIN. CARA.

Warszawa, 27. lipca (Tel. G. P.) Min. sprawiedliwości Car udaje się w dniu 29. bm. na urlop wypoczynkowy. Ministra Cara zastępować będzie wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski.

PRZEMYSŁOWCY FRANCUSCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lipca (ab) Z początkiem sierpnia przybywa do Warszawy **wycieczka przemysłowców francuskich** z Lille w liczbie 17 osób, przedstawicieli tamtejszego przemysłu, którzy przez dłuższy czas zabawią w Polsce i wiedzą między innemi Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

LITWINI PALĄ LASY POLSKIE.

Wilno, 27 lipca (Tel. G. P.) W pobliżu Oran, we wsi Ormie **podpalony został las najprawdopodobniej przez Litwinów,** na przestrzeni kilkunastu ha. Las spłonął doszczętnie. Dzięki pomocy KOP. pożar nie przybrał większych rozmiarów.

OJCIEC KOSĄ MIMOWOLI ZABIŁ SYNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lipca (ab) Wieś Limbach w woj. łódzkiem była terenem strasznego wypadku. Gospodarz Rudolf Kersch rozpoczął żniwa, przyczem pomagał mu 8-letni syn Otto. W pewnej chwili, gdy chłopak zbliżył się do koszącego ojca, został **ugodzony kosą, która rozpłatała m brzuch.** Chłopca odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Rozpacz ojca niema granic.



ŻARTY W CYRKU POWODEM TRAGEDJI DWÓCH RODZIN.
(Do artykułu na stronie 8-mej).

Pożar na Westerplatte w Gdańsku.

ZAŁOGA POLSKA WZIĘŁA UDZIAŁ W AKCJI RATOWNICZEJ.

Gdańsk, 27. lipca (Tel. G. P.). Dnia 26. bm. o godz. 22.45 wybuchł pożar w magazynie portowym na Westerplatte, z przyczyny na razie nieustalonej. **Zapaliła się tam magazynowana saletra chilijska.** Spaliła się połowa zawartości magazynu B., przyczem sam **magazyn mocno ucierpiał.** Pożar wybuchł w **części Westerplatte oddanej przez rząd polski do użytku Radzie portu dla celów handlowych.** W gaszeniu pożaru wybitny udział brała stacjonowana na Westerplatte **polska załoga wojskowa, przy pomocy której pożar został ugaszony o godz. 4. nad ranem.**

„SKRZYDŁA SOWIETÓW" SKRĘCIŁO DO RZYMU.

Moskwa, 27 lipca (Tel. G. P.) Samolot sowiecki „Skrzydła Sowietów" otrzymał zezwolenie na zmianę marszruty i udanie się do Rzymu.

MUSSOLINI LATA.

Rimini 27 lipca (Tel. G. P.) Mussolini **odbył na samolocie,** pilotowanym przez podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa Talco i lotnika Maddalena **podróż inspekcyjną, ogółem około 2.000 km.**

KANCLERZ MUELLER WRACA DO ZDROWIA

Berlin, 27 lipca (Tel. G. P.) Stan zdrowia kanclerza Rzeszy Muellera poprawił się o tyle, iż lekarze postanowili zaprzestać wydawania biuletynów. Mimo **to kanclerz nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji reparacyjnej, na której delegacji niemieckiej przewodniczyć będzie min. Stresemann.**

Zdemaskowany agent.

ZA JAKIE PIENIĄDZE WYCHODZĄ PUBLIKACJE ANTYPOLSKIE ZA GRANICĄ? — SKANDALICZNA AFERA SIR DONALDA. — MOŻE TERAZ OTWORZĄ SIĘ OCZY

Lwów, 28 lipca.

Od czasu do czasu pojawiają się za granicą książki o Polsce. Zjawisko to jest zrozumiałe. Polska tworzy w Europie **czynnik nowy,** jej istnienie i dążenia wywołują z kolei mnóstwo problemów politycznych, które trzeba oświetlić, jako temat nowy, a dla wielu społeczeństw europejskich **niemal egzotyczny.** Dlatego nie wyczerpują go fejletony i artykuły dziennikarskie. Trzeba książek, bogatych w materjał informacyjny i oczywiście będących **opracowaniem pewnej, z góry ustalonej tezy.**

I tutaj, na płaszczyźnie tych też, dokonuje się wyraźny podział na publikacje **przyjazne i wrogie.** Pierwsze wychodzą zazwyczaj z pod pióra cudzoziemców, którzy Polskę poznali z autopsji, a losem jej interesowali się nierzadko przed rokiem 1914. Spotykamy tu dzieła entuzjastyczne, pisane sercem, oparte **na materjale źródłowym i bezwzględnie autentycznym.** Ich tendencją jest apologja, jest wyjaśnianie prawdy, jest **rozpraszanie mroków ignorancji i uprzedzeń,** zaciemniających naszą sprawę za granicą.

Geneza książek wrogich jest bardziej złożona. Autorami ich są przeważnie **publicyści nieznani,** czasem wprost Niemcy, częściej ludzie o nazwiskach francuskich lub angielskich. Teza tych prac jest **agresywna,** a materjał **jednostronny,** często fałszywy do tego stopnia, że skuteczne działanie tych publikacyj możliwe jest jedynie na tle ignorancji większości czytelników. Jest to literatura **par excellence propagandowa** i w swej przeważającej części służąca propagandzie niemieckiej.

Typem takiej książki świeżego stempla jest praca Francuza nazwiskiem Valmigere pt.: „Co będzie jutro?" Autor opowiada się jako zwolennik porozumienia i **ścisłej współpracy francusko - niemieckiej.** Marzy o wskrzeszeniu imperjum Karola Wielkiego, a **jedyną przeszkodę widzi w istnieniu Polski.** I dlatego konsekwentnie stara się osłabić przesłanki, na jakich opiera się sojusz francusko - polski. Francja musi zrozumieć, że sojusz ten dziala na jej niekorzyść, kosztuje ją wiele, a w zamian nie przynosi niczego. Francja w imię swej przyszłości **musi z sojuszu tego zrezygnować, a co najmniej przestać interesować się — sprawą Gdańska i Śląska.**

P. Valmigere jest **berlińskim korespondentem** jednego z wpływowych dzienników francuskich. To wyjaśnia wiele, choć brak dokumentów, któreby cyfrowo wykazały powód, dla którego ten miły człowiek przyjął taką orjentację i propaguje ją w sposób bądź co bądź kosztowny.

Inaczej ma się sprawa z inną publikacją, której autorem jest **wybitny pisarz angielski, sir Robert Donald.** Nosi ona tytuł „Kurytarz polski i jego konsekwencje" i żąda, by w drodze plebiscytu lub w inny sposób **wyodrębniono Górny Śląsk** w niezależną prowincję, gospodarczo połączoną z Niemcami. Pomorze radzi sir Donald złączyć z Gdańskiem w również **niezależny obszar,** pozostający pod kontrolą międzynarodową. Ponieważ Polska zapewne zechce się bronić przed takimi aktami, sir Donald wzywa mocarstwa zachodnie do wywarcia **zgodnej presji na naszem państwie.**

Proniemieckie stanowisko tego „projektu" jest chyba jasne, niemniej zagadką było do niedawna, w jaki sposób mógł go **podpisać człowiek znany i poważny.** Dotąd mieliśmy do czynienia z agentami najpodlejszej sorty; **ten jest dżentelmenem.** Może go mylnie poinformowano? Może ów temperament, z jakim ujmuje się za Niemcami i rozgrzesza ich przeszłość łącznie z ustawą wywłaszczeniową, wynika z nadużycia dobrej wiary tego miłośnika sprawiedliwości?

Pytania zostały onegdaj rozstrzygnięte **wprost rewelacyjnie.** Jednemu z pism polskich udało się dotrzeć do dokumentów, tłumaczących orjentację sir Donalda. Otóż człowiek ten **pozostawał w kontakcie z ambasadą niemiecką w Londynie.** Książkę napisał na jej zamówienie. Na poczet wstępnych kosztów **pobrał 100 funtów szterlingów.** Na koszt rządu niemieckiego zwiedzał Górny Śląsk. Całe wydawnictwo jest **robotą finansowaną przez rząd Rzeszy, a czcigodny autor jest agentem płatnym.**

W tej chwili cała niemal prasa polska zajmuje się politycznym i etycznym rozbiorem tej niesłychanej afery. Wkrótce będą musiały głos zabrać **czynniki angielskie** i oświadczyć, co sądzą zarówno o działalności ambasady niemieckiej, tak zbliżonej do korupcji i o dżentelmeństwie sir Donalda.

Zdemaskowanie tej skandalicznej gry uważamy za **bardzo pożyteczne.** Jest to **zabójczy cios, wymierzony w propagandę niemiecką, uprawianą obcemi rękami.** Tłumaczy podłoże dotychcz. wrogich na książek, które mo że w oczach obcej opinji uchodziły za bezinteresowne. Afera ta lepiej, niż wszelkie polemiki i sprostowania, **ujawnia prawdę:** o Polsce, o metodach niemieckich i o ludziach, którzy swój talent i swe nazwiska sprzedają Berlinowi za gotówkę.

Sir Donald raz już pisał w pokrewnej sprawie. Bronił wówczas stanowiska niemieckiego w kwestji okupacji reńskiej. Ale książka o „Kurytarzu polskim" jest zapewne **śpiewem łabędzim tego pisarza.** Każda dalsza publikacja wywołaby pytanie: a ile panu tym razem zapłacono? I wreszcie jest zwyczaj, że zdemaskowanym agentom daje się dymisję.

Ten agent, **reprezentujący elitę wśród plejady innych,** skompromitowany został dozgonnie.

P. Prezydent Rzpltej w Krakowie.

W NIEDZIELĘ PRZYJMIE HOŁD ZJAZDU LEGJONISTÓW.

Kraków, 27. lipca (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzpltej spędził dziś całe przedpołudnie na wypoczynku. O godz. 16. w towarzystwie p. Mościckiej oraz adjutanta kap. Suszyńskiego zwiedził Pan Prezydent **klinikę nowo utworzonego oddziału urologicznego,** poczem zwiedził Szkołę pielęgniarską. O godz. 20. odbędzie się obiad u prof. Kostaneckiego.

Jutro o godz. 9.25 przyjmie Pan Prezydent hołd dzieci, między godz. 10. a 11. obecny będzie na nabożeństwie w katedrze, o godz. 11. **przyjmie hołd Zjazdu** Legjonistów, o godz. 11.15 przyjmie delegacje **Bratniej Pomocy studentów** Uniwersytetu Jagiellońskiego, o godz. 11.30 złożą Panu Prezydentowi hołd **rękodzielnicy, a o g. 12.30 młodzież wiejska.** O godz. 16. Pan Prezydent będzie obecny na akademji rolniczej, a o godz. 21.30 odbędzie się raut.

Pan Prezydent przyjeżdża do Warszawy z Krakowa w poniedziałek. Z Warszawy uda się Pan Prezydent do Spały.

„Oburzenie" prasy niemieckiej

WOBEC WYROKU NA ULITZA.

Berlin, 27 lipca (Tel. G. P.) Wyrok na Ulitza odbił się silnem echem na łamach całej prasy berlińskiej. Voss. Ztg. wyraża bolewanie, że **wyrok zawiódł oczekiwania, oparte na wynikach postępowania dowodowego.** Pismo zastrzega się przeciwko wysuwaniu wątpliwości co do dobrej woli sędziów polskich, podkreślając, iż długotrwałość obrad trybunału przemawia właśnie na korzyść sądu.

W podobnym tonie utrzymana jest depesza „Germanji". „Germania" twierdzi, że wyrok katowicki jest oparty nie na zasadzie prawa, lecz na przesłankach politycznych i że skierowany jest przeciwko mniejszości niemieckiej, **dla której musi być jednoznaczny z wypowiedzeniem wojny. Proces katowicki nazywa „Germania" drugim Kolmarem.**

„Vorwärts" podkreśla **warunkowy charakter wyroku skazującego,** oświadczając, że wyrok ten stanowi napiętnowanie oskarżenia. **Natomiast cała prasa prawicowa uderza w ton alarmowy, nazywając wyrok sądu katowickiego hańbiącym i obliczonym na ratowanie prestiżu polskiego (!)**

Kościotrupy w lochach carskich więzień.

PO 150 LATACH ODKRYTO PONURE TAJEMNICE PETERSBURGA

Leningrad 27. lipca. (Tel. G. P) Podczas robót kanalizacyjnych w obrębie t. zw. „Inżynieryjskiego Zamku" zbudowanego przez cara Pawła I. wykryto potajemne podziemia, w których znaleziono kilkanaście kościotrupów, pochodzących z przed 150 lat, oraz szereg przedmiotów, świadczących o przebywaniu w tych podziemiach jeńców polskich z okresu powstań narodowych.

Wielkie trzęsienie ziemi w Japonji.

NAJSILNIEJSZE OD PAMIĘTNEJ KATASTROFY Z ROKU 1923.

Tokio 27. lipca. (Tel. G. P.) Ognisko trzęsienia ziemi odczutego w Tokio i Jokohamie, które wywołało panikę wśród mieszkańców, znajdowało się w odległości 30 mil na południowy zachód od Tokio. Trzęsienie to należy do najsilniejszych od czasów pamiętnej katastrofy w roku 1923. Komunikacja kolejowa w okolicach Tokio i Jokohamy była na pewien czas przerwana.

TRZĘSIENIE ZIEMI W EKWADORZE.

Nowy Jork 27. lipca. (Tel. G. P. Trzęsienie ziemi w Ekwadorze pociągnęło za sobą — jak donoszą — 60 ofiar. Zniszczeniu uległo miasto Nuyurgo.

MIN. NIEZABYTOWSKI W KRAKOWIE

Kraków, 27. lipca (Tel. G. P.) Do Krakowa przybył dziś min. Niezabytowski, który zabawi tu przez jutro i będzie na uroczystej akademji Małop. Tow. Rolniczego, którą jak wiadomo zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzpltej.

UPAŁY WZIĘŁY W ŁEB.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lipca (ab) Po dniach upalnych nastąpiło **znaczne obniżenie temperatury.** Na niedzielę Państw. Instytut Meteorologiczny **zapowiada deszcze zarówno na północy jak i na południu kraju.** W środku kraju dość pogodnie, zachmurzenie umiarkowane. Pozatem zapowiadany jest **dalszy spadek temperatury** i wiatry.

POŚCIG ZA BALONEM - LISEM.

Poznań, 27 lipca (Tel. G. P.) W związku ze zjazdem gwiaździstym do Poznania odbędzie się jutro o godz. 15.30 **samochodowy pościg za balonem wolnym.** Start balonu i samochodów nastąpi przy moście św. Rocha. U kosza balonu przywiązany **będzie lisi ogon** i ten z kierowców samochodowych który go pierwszy dotknie, otrzyma pierwszą nagrodę.

Krwawe starcie z komunistami w Zagrzebiu.

POLICJA ZABIŁA TRZECH STRZELAJĄCYCH KOMUNISTÓW.

Białogród, 27 lipca (Tel. G. P.) Według doniesień z Zagrzebia, policja otoczyła dzisiejszej nocy miejsce, w którem odbywało się tajne zebranie komunistów. **Komuniści poczęli strzelać z rewolwerów** do agentów policyjnych, którzy **odpowiedzieli również strzałami. Trzech komunistów zostało zabitych, jeden z agentów zaś odniósł rany.** Policja aresztowała kilku komunistów oraz skonfiskowała dokumenty, świadczące o uprawianiu propagandy komunistycznej.

Podróż Mac Donalda do Ameryki

Londyn. 27 lipca. (Tel. G. P.) Premjer Mac Donald uda się do Stanów Zj. prawdopodobnie w październiku br. Już w najbliższym czasie spodziewają się tu zaproszenia Mac Donalda przez prezydenta Hoovera.

Dymisja gabinetu Poincarego.

Briand tworzy gabinet.

Paryż 27 lipca. (Tel. G. P.) Gabinet podał się do dymisji.

Paryż. 27 lipca. (Tel. G. P.) Dziś rano ministrowie Briand przybyli do mieszkania Poincarego, **aby mu zakomunikować jednomyślnie życzenie Rady gabinetowej, wyrażone na wczorajszem jej posiedzeniu co do pozostania Poicarego na czele rządu. Jednakże nie potrafili skłonić go do cofnięcia swej dymisji. Wobec tego na posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się w pałacu Elizejskim o godz. 10.30, członkowie rządu wręczyli prezydentowi republiki zbiorową dymisję gabinetu.**

Pismo donoszące prezydentowi republiki o dymisji, podpisane zostało przez Barthou. **Prezydent republiki dymisję przyjął i rozpoczął natychmiast przewidziane przez konstytucję narady z wybitnymi przedstawicielami parlamentu. O godz. 11.20 prezydent Doumergue przyjął prezydenta senatu, a po nim prezydenta Izby deputowanych.**

Oczekiwane jest w ciągu dnia wezwanie **wybitnego męża politycznego, któremu polecona będzie misja uformowania gabinetu.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **osobistością tą będzie Briand, który niebawem wezwany zostanie do pałacu Elizejskiego.**

ZAMKNIĘCIE SESJI IZBY DEP.

Paryż 27. lipca. (Tel. G. P.) Na popołudniowem posiedzeniu Izby minister Briand odczytał dekret o zamknięciu zwyczajnej sesji Izby.

DEKLARACJA RADYKAŁÓW.

Paryż, 27 lipca (Tel. G. P.) Grupa **socjalistycznych radykałów w Izbie deputowanych uchwaliła rezolucję, wyrażającą życzenie** pod adresem Poincarego szybkiego powrotu do zdrowia, oraz protestującą przeciwko sposobowi, w jaki wydany został dekret o zamknięciu sesji Izby, uniemożliwia jąc jej zakończenie prac ustawodawczych. **Deklaracja zaznacza że socjalni radykali udzielą zaufania tylko takiemu rządowi, który dostosuje swą politykę do zasad prawdziwie świeckich i demokratycznych.**

Paryż, 27. lipca (Tel. G. P.). Jak donoszą dzienniki, **operacja Poincarego ma nastąpić z końcem przyszłego tygodnia. Lekarze postanowili podjąć operację nieco później, aby wyczerpany organizm mógł się do tego czasu wzmocnić.**

Pismo dymisyjne Poincarego.

Paryż, 27 lipca (Tel. G. P.) Wczoraj późno w nocy Poincare przesłał prezydentowi republiki pismo następujące:

Panie Prezydencie! Obawy, które Panu Prezydentowi wyraziłem, sprawdziły się. Niemożebnem jest dla mnie odzyskać zdrowie bez interwencji chirurgicznej, której przygotowanie oraz późniejsza rekonwalescencja **zmuszają mnie do usunięcia się na dwa do trzech miesięcy od życia politycznego.** Nie mogę więc, zwłaszcza w obecnych warunkach, **spełniać należycie czynności, które Pan Prezydent był łaskaw mi polecić od trzech lat. Zmuszony jestem, ku wielkiemu memu żalowi, wręczyć moją dymisję. Pozostaję głęboko wdzięczny Panu Prezydentowi za życzliwość i uznanie, które mi okazywał,** i proszę Pana Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mojego pełnego szacunku i oddania.

Briand tworzy gabinet!

Paryż, 27 lipca. (Tel. G. P.) Prezydent Doumergue zaprosił do siebie Brianda, który przybył do pałacu Elizejskiego o godz. 18.45. — Briand **otrzymał** misję utworzenia gabinetu, **którą przyjął.** W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył on że rozpocznie odpowiednie pertraktacje w niedzielę rano.

Wielkie wrażenie dymisji Poincarego.

SKŁAD GABINETU ULEGNIE CAŁKOWITEJ ZMIANIE.

Paryż 27. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki jednomyślnie podkreślają wielkie wrażenie jakie wywołała dymisja Poincarego, wyrażając przytem przypuszczenie, że jeżeli pomimo kroków Brianda i Bartou, którym Rada gabinetowa poleciła wpłynąć na Poincarego, aby pozostał na czele rządu, premjer nie odstąpi od swego zamiaru — miejsce jego zajmie Briand, który ma powołać do współpracy radykałów.

„Echo de Paris" sądzi, że **skład gabinetu w każdym bądź razie zmieni się, jeżeli Briand i Tardieu pozostaną w rządzie.** „L'Oeuvre" zaznacza, że obecna sytuacja może utrudnić pewne kalkulacje. „Figaro" podkreśla tragiczny los **Poincarego,** który w momencie poważnych decyzji, jakie mają być powzięte, **zmuszony jest usunąć się od kierownictwa.**

Paryż. 27 lipca. (Tel. G. P.) Doumergue przyjął Dumera, Bouissona, Casalsa, Malvy'ego i Clementela. Wszyscy **oświadczyli, że ich zdaniem jedyną osobistością powołaną do utworzenia gabinetu jest Briand.**

MINISTROWIE W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27. lipca. (ab) Dziś min. Kwiatkowski oraz kierownik Min. Skarbu Matuszewski wyjechali do Gdyni. Na miejscu zbadają ministrowie stan rozbudowy portu — Sprawozdanie o stanie robót hydrotechnicznych złoży inż. Bende, o stanie robót inwestycyjnych p. Poznański, o robotach inwestycyjnych w mieście p. Byrka. Ministrowie zwiedzą port, nowe magazyny zbożowe, zbadają sprawozdania o stanie żeglugi, poczem wyjadą na Hel. Do Warszawy powrócą 29. bm.

WĘGIEL POLSKI WYPIERA NIEMIECKI.

Berlin, 27. lipca (Tel. G. P.). Ostatnie sprawozdanie roczne związku węglowego Rzeszy kreśli obszernie **trwałą ekspansję węgla polskiego. Światowa konkurencja węgla polskiego** — stwierdza sprawozdanie — **zdobywa nowe rynki zbytu, mimo spadku cen.** Ofenzywa węgla polskiego zredukowała niemiecki wywóz na rynki północne o **600.000 ton,** natomiast eksport polski do Skandynawji i państw bałtyckich **wzrósł o 1.020 miljonów ton.**

Nacisk japoński spowodował

ustępliwość rządu chińskiego wobec Moskwy?

Rząd sow. zapowiada zbrojną okupację prawego brzegu Amuru.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Ryga, 27 lipca. Wedle informacyj, bezpośrednio otrzymanych tu w ciągu dzisiejszego dnia, w rządowych kołach moskiewskich **kategorycznie zaprzeczają wiadomości z Berlina**, (m. in. przytoczonej w onegdajszym numerze „Gaz. Por."), wedle której **ambasador sowiecki w Niemczech miał oświadczyć gotowość rządu moskiewskiego wysłania do Charbina osobnego pełnomocnika celem bezpośredniego załatwienia zatargu z Chinami.**

Jak utrzymują, **narazie niema mowy o wszczęciu pertraktacyj — bezpośrednich czy też za czyjemkolwiek pośrednictwem**, aż do chwili, dopóki rząd chiński nie wykona przedwstępnych warunków, postawionych przez Sowiety, tj. **nie odda zarządu wschodnio-chińskiej kolei w ręce dawnych urzędników bolszewickich.** O ile to przywrócenie nie nastąpi w ciągu najbliższych dni, **Sowiety, bez dalszych ennuncjacji, przeprowadzą zbrojną siłą okupację prawego brzegu Amuru, tj. obsadzą chińskie pogranicze amurskie, przyczem nie będą tego uważać za „casus belli"** a jedynie za „konieczne zabezpieczenie amurskiej sieci kolejowej".

Jak w dalszym ciągu utrzymują w **Moskwie, nagły zwrot w nastroju rządu nankińskiego** a to w kierunku dążenia do pokojowego załatwienia konfliktu, **miał nastąpić wskutek zdecydowanego stanowiska rządu japońskiego.**

Japonja miała rzekomo złożyć w Nankinie kategoryczne oświadczenie tej treści, że uważa konflikt z Sowietami za niepożądany, wobec czego Chiny nie powinny liczyć nawet na przychylną neutralność ze strony Japonji, która w szczególności nie dopuści do jakichkolwiek prób rządu chińskiego w kierunku rozszerzenia wpływów chińskich w południowej Mandżurji, faktycznie — jak wiadomo, będącej pod okupacją japońską.

Oświadczenie to miało **zadecydować o nowym zwrocie kursu rządu nankińskiego.** W Moskwie oczywiście wobec tego odpowiednio oceniają oświadczenie władz chińskich.

Informacje powyższe notujemy — oczywiście, na **odpowiedzialność źródła moskiewskiego.**

(Wiadomość o niewszczęciu rokowań w Charbinie pozostaje w sprzeczności z depeszą wiedeńską, poniżej przytoczoną. — Red.).

Rokowania chińsko-sowieckie

MAJĄ PRZEBIEG POMYŚLNY.

Wiedeń, 27. lipca (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Charbina, że **rokowania chińsko - -sowieckie pomiędzy konsulem generalnym Mielnikowem a generałem Czang Sue Ljangiem mają przebieg pomyślny.** Przedstawiciel Chin domagał się przedewszystkiem **zaniechania propagandy komunistycznej, uważając kolej wschodnio-chińską za przedsiębiorstwo czysto handlowe.** Mielnikow wyraził życzenie **przywrócenia status quo.** W związku z rokowaniami zwrócił się Mielnikow o dalsze instrukcje do Moskwy.

USTĘPLIWOŚĆ CHIN.

Waszyngton, 27 lipca (Tel. G. P.) Departament stanu został poinformowany, że **Chiny uznają interesy rosyjskie na kolei wschodnioi - chińskiej i że nie mają zamiaru konfiskować tej linji kolejowej.**

Tendencyjne doniesienia sow.

o gwałtach chińskich.

Moskwa. 27 lipca. (Tel. G. P.) Tass donosi z Moskwy, że ludność sowiecka w miejscowości Pogranicznaja **te roryzowana jest przez Chińczyków i** nie opuszcza domów. Żołnierze chińscy **znęcają się nad obywatelami sowieckimi i** szantażują ich z bronią w ręku. Zanotowano fakt zniewolenia przez żołnierzy chińskich 14-letniej córki kolejarza sowieckiego. O podobnych wypadkach donoszą także z innych miejscowości mandżurskich, gdzie **władze chińskie zarządziły mobilizację miejscowej ludności**, polecając jej kopanie rowów i roboty fortyfikacyjne. Oporni rozstrzeliwani są bez sądów.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU.

Warszawa 27. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj Marszałek Piłsudski opuścił Warszawę udając się do Sulejówka na trzydniowy wypoczynek. W Sulejówku bawi obecnie p. Marszałkowa z córeczkami.

Prace nad budżetem min. spraw wojskowych są na **ukończeniu** i w najbliższym czasie opracowany preliminarz przesłany będzie Minstwu Skarbu.

SKON SPORTSMENKI NA WYŚCIGACH

Łódź, 27. lipca (Tel. G. P.). Dziś na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej koń „Dola", potknął się i upadł przy przeszkodzie tak nieszczęśliwie, iż jadąca na nim p. Iwanowska z Warszawy doznała wstrząsu mózgu. P. Iwanowska **w drodze do szpitala zmarła.**

---

16 TRUPÓW NA KRĄŻOWNIKU ANG.

Londyn 27. lipca. (Tel. G. P.) Według otrzymanych tu ostatnio doniesień, **liczba ofiar wybuchu na krążowniku „Devonshire" wzrosła do 16.**

Sensacyjne wynurzenia gen. szwedzkiego

o niebezpieczeństwie sowieckiem.

„ROSJA NIE WYRZEKNIE SIĘ NIGDY ODZYSKANIA OKNA NA EUROPĘ".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 lipca (ab). **Szef wydziału budowy fortalicji szwedzkiego ministerstwa wojny, gen. Henri de Champs**, udzielił prasie skandynawskiej **wywiadu o polityce zbrojeniowej Swecji.** Wywiad ten ilustruje poglądy wojskowych kół szwedzkich **na stosunek Rosji sowieckiej do jej sąsiadów.**

Generał oświadczył, że **Liga Narodów nie rozporządza jeszcze realną siłą, potrzebną dla skutecznego przeszkodzenia wojnie. Szwecja jest w pierwszym rzędzie narażona na atak ze strony Sowietów.** Żyjemy w porze przywracania starego **wału kulturalnego**, opasującego Rosję i utworzonego przez **Finlandję, Estonję, Łotwę i Polskę. W polityce Rosji nic się nie zmieniło.** Stary imperjalizm carski zamieniono na nowy imperjalizm bolszewicki. **Finlandja i państwa bałtyckie nie oprą się silnemu atakowi Rosji, gwarantują jednak Skandynawji, zyskanie na czasie, i na tem polega znaczenie tych państw dla terytorjum szwedzkiego.**

Omawiając akcję Sowietów, generał oświadczył, **że dobrze uzbrojone połączone floty szwedzka i finlandzka oraz armje lądowe będą mogły przecwlec wojnę tak długo, aż nastąpi intarwencja innych państw. Generał nawołuje doc zujności i stwierdza, że Rosja nie wyrzeknie się nigdy odzyskania okna na Europę.**

Werbicki uniknął kary śmierci

SĄD NAJWYŻSZY ZMIENIŁ MU KARĘ NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. — WYROK CO DO ATAMAŃCZUKA ZATWIERDZONY.

Lwów, 28 lipca. (—) Głośnym w swojem czasie był proces, będący **epilogiem morderstwa dokonanego na ś. p. Kuratorze Sobińskim.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych stanęło **kilku młodych Ukraińców**, z studentami **Atamańczukiem i Werbickim** na czele. Ci dwaj ostatni oskarżeni byli o bezpośredni udział w zamordowaniu kuratora Sobińskiego. Na zasadzie werdytku sędziów przysięgłych Atamańczuk i Werbicki **skazani zostali na karę śmierci.**

Na skutek zażalenia nieważności **Sąd Najwyższy zniósł wyrok** i przekazał sprawę do ponownego zawyrokowania. Przed Sądem Okręgowym karnym odbyła się ponowna rozprawa i na zasadzie werdytku sędziów przysięgłych **Atamańczuk skazany został na 10 lata więzieniao zaś Werbicki za bezpośrednie morderstwo ponownie na karę śmiercwmi.** Zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności i cała sprawa znalazła się wreszcie **przed sądem Najwyższym.**

Na przeprowadzonej przedwczoraj rozprawie sąd **Najwyższy zatwierdził wyrok co do Atamańczuka, zaś co do Werbickiego zażalenie nieważności odrzucił a równocześnie zmienił mu karę śmierci na 15 lała ciężkiego więzienia.**

Rozwiązanie szeregu organizacji

ukraińskich

NA TERENIE WOJEW. LWOWSKIEGO.

Lwów 28. lipca. (—) Donoszą nam z prowincji o **zamknięciu przez poszczególnych starostów szeregu organizacyj ukraińskich.** Jak dotąd na skutek rozporządzenia województwa lwowskiego i tarnopolskiego kilkanaście organizacyj ukraińskich za przekroczenie zakresu swego działania zostało zamkniętych.

Obecnie — jak się dowiadujemy — Woj. lwowskie rozwiązało w dalszym ciągu szereg stowarzyszeń ukr. gimnastycznych i Straży ogniowych „Łun", a mianowicie: w Tartakowcu, Oserdowie, Tartakowie (pow. sokalski), w Starzawie pow. Mościska, w Horożannie Wielkiej pow. Rudki, w Mycowie pow. Sokal, w Dobrzażach pow. Gródek Jagiell., w Ubrynowie, Przemysłowie, w Szmitkowie, w Moszkowie i w Małowicach pow. Sokal.

Rozwiązanie powyższych towarzystw nastąpiło wskutek utraty warunków prawnego istnienia oraz z powodu przekroczenia statutowego zakresu działania.

Dlaczego jest nam gorąco?

CIAŁO JEST MASZYNĄ DO WYTWARZANIA CIEPŁA. — CZŁOWIEK UGOTOWANY WE WŁASNYM WRZĄTKU. — ORGANIZM ROZPORZĄDZA POTĘŻNĄ CHŁODNICĄ. — JAK SIĘ CHRONIĆ PRZED NADMIERNEM GORĄCEM?

Lwów, 28 lipca.

(jp) W ostatnich czasach prześliśmy krótki okres kanikuły, który dając się niektórym porządnie we znaki kierował myśli ludzkie głównie w kierunku nieznośnego gorąca i jego powodów. Z tego względu zapewne obudzi zainteresowanie naszych Czytelników nieco objaśnień na temat, dlaczego nam jest gorąca? Gdzie tkwi źródło nieznośnego uczucia jakiego doznajemy przy zbyt wysokiej temperaturze?

Winę tego ponosi właściwie nie wysoka temperatura ani prażący blask słońca, ale raczej **nasze własne ciało.** Pierwszą bowiem przyczyną wrażenia gorąca jest ciepło wytwarzane przez organizm .Wysoka temperatura otoczenia ma tylko tyle wpływu, iż nie **odbiera nam dostatecznej ilości tego ciepła.** Jeden z uczonych, który wolny czas obrócił na tę spekulację, obliczył, **że ciało już po 36 godzinach zostałoby literalnie doprowadzone do wrzenia** gdyby zostało pozbawione możliwości pozbycia się zbędnego dla siebie ciepła. Składa się ono bowiem, jak wiadomo, w przeważnej części z wody (ponad 80 proc.) i **cała ta woda poczęłaby wrzeć przy wydzielaniu olbrzymich kłębów pary, tak że człowiek ugotowałby się we własnym ukropie.** Na **szczęście natura w bardzo dowcipny i** przewidujący sposób potrafiła zapobiec tej katastrofie, dając ciału sposobność wydzielania z siebie nadmiernej ilości ciepła

W ciągu doby 3000 kalorji.

A jest to zadanie nielada. Nie zdajemy sobie bowiem nawet sprawy z tego, jakie **olbrzymie ilości ciepła ciało nasze wytwarza nieustannie.** Ilość ta przeciętnie w ciągu dnia wynosi **3 tysiące kalorji,** czyli wyprodukowania przez ciało ludzkie ciepło może **3 tysiące litrów wody ogrzeć o 1 stopień wyżej, względnie 1 litr wody do 3 tysięcy stopni.**

Rozumie się samo przez się, że ciało tylko znikomo małą część tego ciepła spotrzebowuje. Natura postępuje tu ta, z marnotrawną rozrzutnością, bo **cała olbrzymia reszta wytworzonego ciepła musi być przez organizm wydzielona na zewnatrz.**

Zadanie to jest przy ciepłej temperaturze znacznie trudniejsze aniżeli podczas zimna, gdyż lwią część ciepła oddaje ciało swojemu bezpośredniemu otoczeniu, promieniując je w powietrze **na podobieństwo pieca.** Nagie ciało ludzkie wydziela w powietrze dziennie około **2 tysiące kalcryj jedynie przez skórę.** A zatem wynika z tego, że **to nie powietrze nas ogrzewa, choćby nawet miało 30 stopni w cieniu, ale przeciwnie my ogrzewamy powietrze dokoła nas.** Co prawda, spada to wypromienio wywan.e ciepła do trzeciej zaledwie części, jeżeli jesteśmy odziani. Im cieplejsze jest powietrze otaczające nas, tem powolniej odpływa fala ciepła z naszego ciała na zewnątrz i w konsekwencji tem silniej doznajemy uczucia gorąca, gdyż ciało nasze, jak basen z otwartym dopływem a zamkniętym odpływem, gromadzi **własne fale ciepła,** których ogrzane powietrze nie może w dostatecznej mierze nam odebrać.

Ale natura nie może dopuścić do podniesienia temperatury ciała nie tylko do tego stopnia aby zawarta w niem woda mogła dojść do wrzenia. Z podniesieniem się bowiem **temperatury ciała już o kilka stopni grozi mu śmierć z powodu gorączki.** Aby temu zapobiec obdarzyła natura ciało innemi cennemi właściwościami, dzięki którym **człowiek może znieść niemal trzy razy tak wysoką temperaturę powietrza jak jego wewnętrzna ciepłota ciała.**

Ciekawy eksperyment naukowy.

Rekord w tej mierze osiągnęła r. 1763 pewna dziewczyna w Paryżu, poddana badaniu słynnego fizjologa **Tilleta.** Według sprawozdania tego uczonego, złożonego w francuskiej Akademji Umiejętności **wytrzymała ta heroiczna dziewczyna w powietrzu ogrzanem do 132 stopni Cels., przyczem temperatura jej ciała podniosła się tylko o 1 stopień.**

Zachodzi pytanie, w jaki sposób mógł nastąpić ten eksperyment, stojący w zupełnej sprzeczności z prawami fizyki?

Oto ciało, dla swej obrony, wprawiło w intenzywne funkcjonowanie **swoją naturalną chłodnię.** Przedewszystkiem działała ona przez **olbrzymie wydzielanie potu** który parując wytwarza zimno. Działalność tę wzmagała **czynność oddechowa i parowanie wody przez płuca.**

Do udania się tego eksperymentu jednak pierwszym warunkiem jest **suchość powietrza,** gdyż w powietrzu, nasyconem wilgocią a tembardziej w wodzie, wytrzymałość ciała na wysoką temperaturę jest znacznie mniejsza, bo **odpada możność parowania.** Na tem też polega, że gorąco w dni wilgotne jest znacznie trudniejsze do zniesienia aniżeli suchy upał.

Z powyżej przytoczonych prawideł wynikają także sposoby bronienia się przed nadmiernem upałem. Polegają one na dopomaganiu naturalnym warunkom obronnym naszego ciała tj. dawaniu mu sposobności jak najłatwiejszego wyzbycia się zbędnego ciepła. W pierwszym rzędzie zatem jest tu wskazane jak najlżejsze, przepuszczalne ubranie, przyjmowanie w czasie upałów jak najmniejszej ilości pożywienia (które jest jak wiadomo dla organizmu materjałem opałowym), a wreszcie korzystanie z doskonałego środka chłodzącego, jakim jest kąpiel.

Zmiany na stanowiskach

KIEROWNICZYCH W TEATRACH POLSKICH.

Lwów, 28 lipca.

Teatr im. Słowackiego w Krakowie obejmuje spółka Trzciński - Bujański, a dyr. Nowakowski zaangażował się w charakterze reżysera do teatru wileńskiego, którego dyrekcję objął, z ramienia Z. A. S. P.-u Zelwerowicz.

Reduta bowiem będzie w bieżącym sezonie wyłącznie teatrem objazdowym i nie będzie miała stałej „bazy operacyjnej", z której dotychczas czynila „wypady na Kresy".

Teatr na Pohulance pod dyr. Zelwerowicza będzie — zdaje się — jedynym teatrem w Wilnie, gdyż władze tamtejsze odmawiają dyr. Rychłowskiemu odnowienia koncesji.

Również w Katowicach nastąpiła zmiana. W miejsce Wacława Nowakowskiego (który zaangażowany został do teatru miejskiego w Krakowie) dyrektorem dramatu został kierownik warszawskiego teatru Ateneum, Szpakiewicz, utalentowany reżyser i aktor, były dyrektor teatru w Toruniu. Kierownictwo Ateneum objęła znana artystka p. Starska.

Zmieniła się również dyrekcja teatru w Płocku, gdzie w miejsce znanego z przedstawień „Wesela na Kurpiach" Skarzyńskiego, obejmuje kierownictwo K. Wojciechowski.

Teatr łódzki objął Adwentowicz, który rozpoczyna sezon przedstawieniem „Wesela Figara". Skarzyński będzie nadal dyrektorem teatru kameralnego, pozatem objął kierownictwo teatru popularnego, który — przypuszczać należy — pod jego dyrekcją stanie się teatrem z prawdziwego zdarzenia.

Nierozstrzygnięte są jeszcze losy teatru w Grodnie.

Na marginesie.

ODGRZEWANIE ZESZŁOROCZNYCH RODZYNKÓW.

Lwów 28. lipca.

(—) Wczorajszy nasz poczciwy „Wiek Nowy“ wystąpił po dłuższym namyśle z dość obszernym artykulikiem, polemizując z naszem pismem i przytaczając list otwarty lekarzy w obronie dr. Bednarza, opublikowany jeszcze w sierpniu ub. roku. Sympatyczne skądinąd pismo popołudniowe przypuszcza, że dr. Bednarz wcale go nie obchodzi — popada w sprzeczność z samem sobą, albowiem w zasadzie go broni. — Wprawdzie nie pachnącą, „rodzynkową“ aktualną sensacją, o której w tem piśmie coraz trudniej, lecz przestarzałym „listem otwartym“. Smutne, ale prawdziwe, że pismo, które rzekomo jest dobrze poinformowane, nie może podać swym czytelnikom faktycznych szczegółów o Kulparkowie, ani z prawa, ani z lewa, ani z punktu widzenia katolickiego, ani z żydowskiego, ani żywo, ani dużo, ani „prędko“ — tylko ot tak „hyc“ chwyciło coś ze środka, coś, co przyniósł „przyjaciel“ mocno zaangażowany w całej sprawie. I wszystko jedno jaki to materjał, by le mieć coś wreszcie, „coś“, o czem całe miasto mówi. A jaki to pokarm — obojętne. I poszedł „list otwarty“.

Nie chcemy polemizować z kochanym „Wiekiem“. Aby polemizować trzeba natrafić na jakieś przekonywujące fakty. A niema ich. Pechowy referent „Wieku“ od senzacji spóźnił się — i teraz trzeba go ratować.

W zasadzie „Wiek Nowy“ ułatwił nam naszą odpowiedź, albowiem w obronie dr. Bednarza — sam wskazuje na to, że było to **przed rokiem, że brak tam podpisów zastępcy dyr. dr. Foxa, oraz szeregu innych podpisów, figurujących obecnie na memorjale.** Należy zwrócić uwagę, że list otwarty lekarzy zakładowych wygotowany został po kilkumiesięcznem zaledwie urzędowaniu dr. Bednarza. Na podstawie odnośnych aktów Zakładowych stwierdziliśmy, że w owym czasie spotkały dr. Bednarza zarzuty, **że pacjenci pracują w niedzielę i, że dr. Bednarz zakłada dla siebie kort tennisowy. Natomiast nie było jeszcze wówczas barbarzyńskiego kocowania, pozycja 100 tysięcy zł. przeznaczonych na wyżywienie nie była jeszcze przeniesiona na inwestycje, racje opałowe były jeszcze normalne i na oddziale obserwacyjnym, który** znajdował się w stadjum budowy, nie było **jeszcze podsądnych, których dopiero z biegiem czasu zaczęto poddawać nie**ludzkiemu systemowi leczenia stosowa**nemu przez dr. Bednarza.**

Nie byliśmy tak naiwni, publikując codziennie sensacyjne materjały które wstrząsnęły całem zdrowo myślącem społeczeństwem — **aby nie zapytać pa nów lekarzy dlaczego tak późno oprzytomnieli? Dlaczego memorjał wygotowali dopiero po 2 latach urzędowania dr. Bednarza?**

Otrzymaliśmy odpowiedź jasną: **W sierpniu ub. roku niektórzy lekarze pod pisali list otwarty wprost pod moralną presją, li tylko, by ratować dobre imię** dyrekcji **Zakładu,** tylko dlatego, bo chodziło narazie o zarzuty w sprawie kortu tenisowego. Gdyby chodziło o od parcie **zarzutów natury medycznej,** z pewnością takiego listu otwartego nikt by nie podpisał. Natomiast grono lekarskie **uznało w lipcu br., że miarka złego się przebrała,** że nadszedł czas otwartego wystąpienia, toteż gremialnie wszyscy lekarze memorjał podpisali. Okazję ku temu nastręczyła **dobrowolna rezygnacja dr. Bednarza, spowodowana ujawnieniem narnszenia przezeń depozytu pieniężnego swego zmarłego kolegi.**

Niechaj więc **„Wiek Nowy“ nie usiłuje być aktualny zapomocą — odgrzewania zeszłorocznych „rodzynków“.**

W końcu nie możemy się powstrzymać **od pewnej uwagi: Dla nas zaiste akcja „Wieku Nowego“ jest niezrozumiała. Jesteśmy wprost zaskoczeni tą dziwną taktyką. uprawianą w obronie Dra Bednarza przez szanownego Kolegę po piórze — wbrew opinji całej prasy, społeczeństwa i — 12 lekarzy, którzy świadomi swego odpowiedzialnego kroku, memorjał podpisali.**

My ze swej strony mamy tę satysfakcję, że nasz obowiązek dziennikarski spełniliśmy w całej pełni.

Briand kwestję granic polskich

ZAWIERZA... DOBREJ WOLI NIEMIEC!

Paryż 27. lipca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu Briand przemawiając na temat bezpieczeństwa, powiedział m. i.: **Istnieje — wiem o tem — kwestja granicy polsko-niemieckiej, usiłująca znaleźć dogodniejsze rozwiązanie, niż jej to sygnatarjusze traktatów powojennych określili. Niemcy i Polska były jednak stroną podpisującą pakt o nieagresji. Jest to gwarancja moralna tylko — powiecie panowie — jednak sądzę, że to coś znaczy (!) i że wszelki konflikt siły na tem tle jest wykluczony. Coś się przecie zmieniło na świecie“**

Hugo Stinnes uwolniony.

TRZEJ WSPÓŁOSKARŻENI DOSTALI PO PARĘ MIES. WIĘZIENIA.

Berlin. 27 lipca .(Tel. G. P.) W trwającym od dwóch miesięcy **sensacyjnym procesie przeciwko Hugonowi Stinnesowi juniorowi,** oskarżonemu o oszukańczą manipulację pożyczkami kolejowemi, **zapadł dziś wyrok uwalniający.** Równocześnie sąd uwolnił trzech współoskarżonych, natomiast sekretarz Stinnesa, **von Waldow uznany został winny musiłowanego oszustwa i skazany na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na okres 3-letni.** Dwaj inni oskarżeni zato samo przestępstwo skazani zostali na więzienie 4 wzgl. 1 miesiąca. Prokurator wniósł apelację od wyroku.

Żona z synami zamordowała męża

A TRUPA ZAKOPAŁA W STODOLE.

Grudziadz, 27 lipca (Tel. G. P.) W r. 1921 znikł w tajemniczy sposób właściciel majątku Paściska, pow. grudziądzkiego, nazwiskiem Kühn. Rodzina oświadczyła, że wyjechał on do Niemiec. Dopiero przedwczoraj obec**padł ofiarą majątku i został zakopany** ny dziedzic majątku wykrył, że **Kühn w stodole, gdzie znaleziono jego szkielet.** W związku z tem aresztowano wczoraj **dwóch synów Kühna, którzy dopuścili się zbrodni ojcobójstwa w porozumieniu z matką.**

Zbrodnia to niesłychana!

AMBASADOR DAVES NAPIŁ SIĘ WHISKY..

Nowy Jork, 27 lipca (Tel. G. P.) W amerykańskich kołach abstynentów **pannie ogromne poruszenie** z powodu wiadomości z Londynu, iż na jednem z bankietów ambasador amer. **generał Daves pił whisky.** Zwolennicy prohibicji twierdzą, że gen. Dawes jako przedstawiciel Stanów Zj. winien przestrzegać obowiązującwch praw w jego ojczyźnie, bez względu na to, czy znajdzie się w kraju, czy też zagranicą. Równocześnie zwolennicy prohibicji **oskarżają p. Dolly Curtis siostrę wiceprezydenta Stanów Zj.,** że podczas przyjęcia w ambasadzie angielskiej w Waszyngtonie **piła również na poje alkoholowe.**

Z obawy przed przeziębieniem

32 LATA NIE OPUSZCZAŁ MIESZKANIA I NIE KĄPAŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 lipca (ab). Jeden ze znanych internistów warszawskich, Dr. K., wezwany został do Ajzyka Morna, który nagle zachorował. Okazało się, że Morn jest **swego rodzaju unikatem.** 58-letni ten pacjent **od 32 lat nie opuszcza swego mieszkania.** Mając 26 lat, zapadł na zapalenie płuc i wtedy lekarz poradził mu **wystrzegać się wszystkiego co może spowodować przziębienie.** Młody Morn tak się przejął słowami lekarza, że **postanowił nie opuszczać mieszkania.** Badanie pacjenta było nieco utrudnione, albowiem w obawie przed przeziębieniem, **Morn od 32 lat nie kąpał się.** Oryginalny ten pacjent na skutek porady Dra K. dał się namówić do zmiany swego postanowienia, **skorzystał z kąpieli i wychodzi obecnie na ulicę.**

Wskrzeszony po 48 godz. „śmierci“.

NIEZWYKŁY WYPADEK MEDYCZNY. — POKONANA ŚMIERĆ.

Brooklyn 27. lipca. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach zdarzył się tu wypadek, jakiego nie zanotowano dotychczas w medycynie. Jeden z tutejszych mieszkańców, Pawel Bregnetti, popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Do pokoju samobójcy dostano się dopiero w kilka godzin po wypadku. Lekarz stwierdził śmierć. Mimo to przywieziono denata do szpitala, gdzie zastosowano sztuczne oddychanie przy pomocy t. zw. pullmotoru, aparatu wprowadzającego do płuc czysty tlen. Dopiero po 38 godzinach nieustannego działania pompy, samobójca począł oddychać. Obecnie jest on uratowany

PRZEZ KRADZIEŻ ZAOPATRZYLI SIĘ W BROŃ.

Berlin. 27 lipca. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy skradziono z magazynu amunicji garnizonu Reichswery w Pasewald **kilka tysięcy nabojów rewolwerowych.** Przypuszczają, że włamania i kradzieży **dokonali komuniści,** którzy w ten sposób chcą się zaopatrzyć w broń na dzień 1 sierpnia.

GÓRNICY NIEZADOWOLENI Z MAC DONALDA.

Londyn. 27 lipca. (Tel. G. P.) Wśród robotników górniczych panuje silne niezadowolenie z powodu **niedotrzymania przez rząd Mac Donalda zapowiedzi wprowadzenia w górnictwie 7-mio godzinnego dnia. Na wiecach domagają się natychmiastowego wprowadzenia takiego dnia pracy. Oczywiście żą**dania **takie stawiają rząd w trudnem położeniu.**

STANY ZJ. ZATWIERDZĄ UKŁAD O DŁUGACH.

Paryż, 27. lipca (Tel. G. P.) **Dziennik urzędowy ogłasza ustawę aprobującą układ w sprawie długów wojennych.**

Waszyngton, 27. lipca (Tel. G. P.) Układ dotyczący długów francuskich będzie zbadany na specjalnej sesji kongresu, która ma być zwołana w najbliższym czasie. Ratyfikacja układu zajmie się najpierw Izba reprezentantów. Powszechnie oczekują przyjęcia układu.

UTYLI PODCZAS LOTU.

Nowy Jork 27. lipca. (Tel. G. P.) Lotnicy Jackson i O'Brien przekroczyli dnia 26. bm. w południe 310 godzinę nieustannego pobytu w powietrzu. Lotnicy czują się zupełnie dobrze, zdrowie im dopisuje i jak twierdzą **nawet utyli już podczas trwania lotu.**

SPISEK W PERU.

Londyn, 27 lipca (Tel. G. P.) Prasa podaje depeszę z Limy (Peru), że policja miała wykryć spisek przeciwko rządowi, przyczem aresztowano 1 senatora i 1 deputowanego oraz 4 inne, wybitne osobistości. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

70-letni fenomen uczciwości.

33 RAZY ZNALAZŁ NA ULICY FORTUNĘ, BY JĄ ZWRÓCIĆ WŁAŚCICIELOWI. — RÓŻNORAKIE NAGRODY. — CAŁUS SŁYNNEJ AKTORKI JAKO „ZNALEŹNE". — „AKURATNIE 72 FRANKI..."

Paryż, w lipcu.

(e) W Paryżu żyje człowiek, który może się poszczycić **nie byle jakim rekordem, bo... uczciwości.** Jest to dziś 70 - letni były żołnierz gwardji republikańskiej, Jan Pappi, korsykanin. W ciągu swego długiego życia Pappi aż 33 razy dał dowody **niezwykłej uczciwości**, znajdując cały szereg rozmaitych cennych przedmiotów, portfeli z znacznemi kwotami pieniężnemi, które z niezłomną prawością oddawał roztargnionym właścicielom.

— Pierwszy raz, — opowiada Pappi — zdarzyło się to w 1894 roku. Znalazłem na ulicy damską torebkę a w niej 94.300 franków i 20 centymów. Była to suma olbrzymia na owe czasy, kiedy... szklanka wina kosztowała... 5 centymów — wzdychając melancholijnie dodaje Pappi. — Zaniosłem ją do komisarjatu. Właścicielka odnalazła się wkrótce. Była to żona wielkiego na owe czasy polityka... Dostałem nagrodę 2000 franków. Od tej chwili zaczęły mi raz po raz wpadać w ręce rozmaite zgubione rzeczy. Można by przypuszczać, że wiedziały do jak odpowiednich trafiają rąk — filozofuje stary poczciwina.

— W teatrze Porte St. Martin znalazłem pod krzesłem trzy razy różne portfele. Były tam spore sumki. A co najdziwniejsze, że właściciele stale meldowali o kradzieży, lub zgubieniu w zupełnie innem miejscu.

Nie zawsze jednak spotykał się Pappi z prawdziwą wdzięcznością ludzką. Na owe czasy jeszcze nie było przewidziane, że otrzymuje się tytułem „znaleźnego" określony procent wartości odzyskanej... Więc też czasami dostawał za swoją uczciwość albo... uścisk ręki, albo... grosze. Pappi znalazł raz **piękny sznur pereł, wartości kilkuset tysięcy franków.** Zgubiła go bardzo znana aktorka paryska. Kiedy odzyskała swe perły... straciła przytomność z radości. Stary Korsykanin dostał w nagrodę mocnego całusa... „To nie było najgorsze — przyznaje Pappi — zwłaszcza, że **inni drogo za to płacili**".

Ale **najzabawniejsza historja** przytrafiła się „rekordziście uczciwości" z **pewnym panem**, który zapomniał na ławce w parku... portfel z obligacjami państwowemi na **sumę 52 tysięcy franków.** Właściciel cennego pakietu nie posiadał się ze szczęścia, kiedy mu zwrócono portfel. Gorąco uściskał starego gwardzistę, wyciągnął ołówek i **długo coś obliczał.** Wreszcie oświadczył, iż **należy się znalazcy... 72 franki nagrody.**

— Dlaczego 72?... — pytał Pappi. — „Tyle wypadło — brzmiała odpowiedź"...

Pappi do dziś nie może tego zrozumieć.

Sensacyjna opera polska.

„FILM MUZYCZNY" LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO.

Warszawa, w lipcu.

(e) W nadchodzącym sezonie wystawi Teatr Wielki **nowe dzieło Różyckiego p. t. „Młyn djabelski"**, które autor nazwał **filmem muzycznym.** Opera ta będzie **śmiałym eksperymentem teatralno - muzycznym.** Autor utrzymał ją na **pograniczu kina, opery i dramatu.** Bohaterami tego obrazu życia są ludzie współcześni, a terenem ich działania **wielkie miasta.** Akcja odbywa się w Paryżu, Nowym Jorku, Hollywood, na ulicy, w spelunce złodziejskiej, apartamencie miljardera, w pracowni filmowej i wreszcie w przestworzach śmiałych zdobywców powietrza. **Humor, dramat,** uśmiech i łzy naprzemian dziergają wzory na kanwie treści.

Różnorodność nastrojów, szybkość, niemal błyskawiczna, zmian dekoracyjnych, wyzyskanie najnowszych zdobyczy techniki scenicznej skłoniły twórcę „Pana Twardowskiego" do **nazwania „Młyna djabelskiego" filmem muzycznym.** Przedstawienie tej opery stanie się niewątpliwie sensacją artystyczną Warszawy.

Czyliż bywa raj na ziemi?

Pytanie to można śmiało potwierdzić, a raj ten nie jest nawet trudnym do osiągnięcia. Nad brzegiem błękitnego Adrjatyku leży owa sielankowa Abacja, z cudownie położonym

Domem Zdrojowym Abbazia, dawniej Dr. Szegö.

Usłany bezpośrednio nad brzegiem morza, w niezwykle pięknem miejscu, wpływa nadzwyczaj przyciągająco na międzynarodową publiczność, z powodu swego wyśmienitego zarządu.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem wynosi zł. 17 do 25.50, zależnie od położenia pokoju.

94-letni starzec ożenił się by dokuczyć synowi.

Warszawa, w lipcu.

(e) Jedną z popularniejszych postaci Ozorkowa jest pewien kupiec, liczący już 94 lata przezwany niewiadomo z jakiego powodu „Chmielem - warjatem". Może on śmiało zaimponować mężczyznom młodszym od niego o jakie 60 lat, **temperamentem, siłą fizyczną i bystrością umysłu.**

Sędziwy kupiec stale drze koty ze swym jedynym synem. Syn ów który obecnie jest już również starcem, mimo uwag ojca, nie zabrał się do żadnego zajęcia. „Chmiel — warjat" przemyśliwał więc nad tem by go pozbawić dziedzictwa. Jeden z przyjaciół poradził mu, aby się ożenił i zapisał wszystko żonie.

Znalazł niewiastę, godną miłości. Była to p. M. 40 - letnia wdówka, dość przystojna. W ubiegłym tygodniu odbył się już **ślub „młodej pary".**

„Cmiel - warjat" jest zachwycony swą połowicą i twierdzi, że **pomysł jego przyjaciela był bardzo szczęśliwy.**

Czy należy w lecie chodzić bez kapelusza?

Lwów, 28 lipca.

Coraz —więcej utrwala się moda męska chodzenia w lecie bez kapelusza, co oczywiście niezbyt podoba się kapelusznikom.

Obecnie z kolei modniarki damskie są zagrożone w swej egzystencji. Oto bowiem Amerykanki i Angielki, przyjeżdżające licznie w letniej porze do Paryża, wprowadzają tam **modę chodzenia z gołą głową.**

Jeżeli za ich przykładem pójdą paryżanki, a za paryżankami reszta Europy, to źle będzie ze sklepami modniarskiemi.

Jednakowoż lekarze zwracają uwagę, że chodzenie w słońcu bez **jakiegokolwiek nakrycia głowy jest szkodliwe.** Promienie słoneczne wyciągają barwik z włosów, powodują bóle głowy i uderzenia krwi do głowy.

Jak się czasem tworzy nowa moda

POMYŁKA W KINIE I CO Z TEGO WYNIKŁO.

Katowice, w lipcu.

Jakie skutki pociąga za sobą bezmyślne naśladowanie wybryków mody, dowodzi fakt, który się zdarzył w jednej z miejscowości G. Śląska.

Panna J. G., spiesząc się wieczorem do kina, **zapomniała uróżować w domu ust karminem i naczernić brwi.**

Korzystając więc z ciemności w kinie, podczas wyświetlania obrazu, wyjęła z torebki prędko **czarną szminkę do brwi** i przez pomyłkę **uczerniła nią wargi**, karminem zaś naróżowała sobie brwi. Gdy w czasie przerwy zapalono światła i ujrzano ową **„tatuowaną Indjankę"**, nietylko, że nikt nie wyśmiał jej, ale przeciwnie **każda panna sądziła, iż jest to pewno nowa moda, postanowiła więc to samo zrobić.** Gdy zaczęto wyświetlać następny obraz, korzystając z ciemności wszystkie panny pościerały karmin z ust **i szybko zaczęły czernić swe wargi**, a **brwi różować karminem**, tak że wyglądały wprost pokracznie.

Po przedstawieniu, gdy wyszły na jasno oświetloną ulicę, uciecha gawiedzi ulicznej, podziwiającej „murzynki", nie znała granic.

Bluźniercze praktyki marjawickie

SŁYNNY KOWALSKI „WYŚWIĘCIŁ" 12 „KAPŁANEK".

Częstochowa, w lipcu.

W Starczy odbyła się z niezwykłą pompą uroczystość 25-lecia powstania parafji marjawickiej.

Na oznaczony dzień do Starczy zjechało się więcej ciekawych, niż „wyznawców". Przybył również słynny „arcybiskup" Kowalski. Pozatem znalazło się w komplecie **12 nowowyświęconych kapłanek marjawickich.**

Uroczystość rozpoczęło przemówienie Kowalskiego, które jednakże zawiodło ciekawskich. Ani słówkiem nie wspomniał **on o drastycznej sprawie swego procesu.** Oprócz wynurzeń o „smoku piekielnym" i „mateczce" nie zaniedbał jednak **napaść na kościół katolicki**, występując ostro przeciwko Papieżowi.

Następnie odbyło się „nabożeństwo", które odprawiła najstarsza z 12 kapłanek, przy współudziale samego „arcybiskupa" oraz reszty „kapłanek". Celebrująca posiadała **wspaniałe szaty, oraz miała na głowie złotą koronę.**

Po nabożeństwie, na **cmentarzu kościelnym odbywała się wspólna biesiada**, po której dygnitarze marjawiccy odjechali luksusowemi własnemi autami.

Hotel na Olimpie.

SIEDLISKO BOGÓW ZAJĘTE PRZEZ SYNÓW DOLARA.

Lwów, 28 lipca.

Według doniesień dzienników paryskich, pewne wielkie amerykańskie towarzystwo finansowe zbudować ma na górze Olimp ogromny **komfortowy hotel.**

Inicjatorzy tego projektu uważają, że słoneczne stoki tej góry, która miała być siedliskiem bogów, nadają się ogromnie do założenia wysokogórskiej miejscowości klimatycznej, któraby mogła ściągnąć turystów z całego świata, a przedewszystkiem Amerykanów.

W okolicy hotelu mają być urządzone różne boiska sportowe, a przedewszystkiem place tennisowe i do gry w golfa.

SPRAWY KOLEJOWE.

„Dobrowolna" zgoda na obniżanie płac

ANOMALJA, KTÓRA POWINNA ZNIKNĄĆ.

Lwów, 28 lipca.

Min. Komunikacji poleciło kilku Dyrekcjom kolei udzielić pierwszeństwa — przed innymi kandydatami przy mianowaniach, — pracownikom kolejowym, którzy w swoim czasie **zgodzili się dobrowolnie przez podpisanie deklaracji na redukcje uposażenia, lub też z urzędu obniżeni zostali w grupach uposażenia, jeżeli posiadają „wymagane egzaminy na stanowiska, na które mieliby być mianowani".**

Tyle jest słów... odpowiedzi Min. Kom. na wystąpienie Zarządu Z. U. K. w sprawie awansów pracowników, którym obniżono grupy uposażenia.

Ze słów tych rzuca się w oczy przedewszystkiem charakterystyczne określenie „dobrowolnie". Wynika z tego, że Min. Kom. godzi się ze stanowiskiem Dyrekcyj, iż podpisanie deklaracyj na obniżenie grup uposażeniowych **pod groźbą redukcji, jest „dobrowolną" zgodą.** Wierzyć w ową „dobrowolność" mogą tylko... naiwni, lub nieświadomi.

Min. Kom. przyznaje pierwszeństwo do awansów tym pracownikom, którym obniżono ich grupy, ale... „posiadali oni wymagane egzaminy na stanowiska, na które mieliby być awansowani"... O cóż więc chodzi? O zwykły **formalny awans, uzależniony od złożenia egzaminów, czy też o naprawę krzywdy, wyrządzonej wielu pracownikom, na skutek dość problematycznych, dawniejszych „konieczności" oszczędnościowych?**

Jeżeli chodzi o to pierwsze, to zbyteczne jest ubieranie tej sprawy w formie dobrodziejstwa. — Jeżeli natomiast chodzi o wyrównanie niesłusznej krzywdy, to znowu pocóż ten warunek?

Wydaje nam się, że **naprawa krzywdy byłoby przywrócenie dawniejszych stanowisk i grup wymienionym pracownikom i dopiero następnie przyznanie im pierwszeństwa w dalszym awansie** w zależności od złożonych egzaminów i kwalifikacji. Byłoby to stanowisko słuszne i sprawiedliwe.

Żarty w cyrku powodem tragedji dwóch rodzin.

ROZRYWKI MAŁEGO MIASTECZKA. — POSZCZULI NA ŻARTOWNISIA ZŁOŚLIWEGO PSA. — KRWAWY ODWET.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 28 lipca.

(jp) Sąsiedzkie zatargi i niesnaski bywają często powodem tragicznych zajść. Taki wypadek zdarzył się przed kilku miesiącami w miasteczku francuskiem **Reynal.** Sąsiadujące z sobą rodziny **Ceranów i Gervalów** żyły z sobą w ustawicznej wojnie podjazdowej i prześcigały się wzajemnie **w robieniu sobie złośliwych psikusów.** Przez długi czas wesoła ta wojna przyczyniała się do urozmaicenia życia mieszkańcom małego miasteczka aż oto pewnego pięknego dnia **żarty te zakończyły się tragicznym epilogiem.**

Do Reynal zjechał cyrk a mieszkańcy miasta brali liczny udział w przedstawieniach, odbywających się na wolnem powietrzu. Podczas jednego z tych widowisk, obie rodziny żyjące z sobą w antagonizmie, znalazły się obok siebie. Podczas produkcji młody Gerval wziął sobie **za cel żartów państwa Ceranów** odznaczających się niepomierną tuszą, co wobec tropikalnego gorąca nie przyczyniało się do polepszenia ich humoru. Młody Gerval wszystkie cyrkowe dowcipy trawestował **i posyłał je pod adresem Ceranów, co grubasów i ich rodzinę doprowadzało do wściekłości zwłaszcza, że całe audytorjum zwróciło na to uwagę i lepiej bawiło się tą atrakcją nie przewidzianą programem, aniżeli samem przedstawieniem.**

W sercach wystawionych na docinki dojrzał plan zemsty. Gdy nazajutrz żartownić wracał wraz z siostrą Cezaranów wieczorem z roboty do domu, Cezaronowie, koło których domostwa wypadała rodzeństwu droga, wypuścili na nich z łańcucha znanego ze złośliwości psa. Pies rzucił się zajadle najpierw **na dziewczynę, zadając jej ostremi kłami bolesne rany.** Gdy brat w obronie siostry usiłował oderwać od niej zajadłe zwierzę, pies rzucił się na niego i dopiero po dłuższej walce udało się Gerwalowi **powalić zwierzę silnem uderzeniem dźgana.** Rozwścieklony walką młody człowiek, ujrzawszy w ogrodzie natrząsającą się z niego córkę Ceranów, przeskoczył momentalnie ogrodzenie a w następnej już chwili wymierzył **straszliwy cios w serce dziewczyny.** Skutek był piorunujący. Nieszczęśliwa padła na ziemię, brocząc w krwi i wkrótce wyzionęła ducha.

Sprawca zbrodni, ochłonąwszy z pierwszego uniesienia , popadł w rozpacz na widok trupa młodej dziewczyny i natychmiast udał się na posterunek policyjny, oddając się tam w ręce sprawiedliwości.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa sądowa w tej smutnej aferze. Sąd, po świetnej mowie obrońcy obwinionego, wymierzył mu stosunkowo lekką karę **jednorocznego więzienia,** przyjmując. iż działał on w afekcie i został sprowokowany złośliwem a rozmyślnem postępowaniem wrogo dla niego usposobionej rodziny.

Rycina nasza przedstawia wesołe ataki młodego Gervala na Ceranów w cyrku, obok zaś tragiczny moment walki z zażartym psem. Poniżej widzimy podobiznę zabitej Ceranówny, na lewo zaś scenę z sali sądowej w chwili przemówienia obrońcy oskarżonego..

FEJLETON „GAZ. POR." z 29. VII. 1929.

Przedruk wzbroniony

EM. EMANDI.

Ewelina mówi prawdę.

Otrzymałem od Adama Górskiego list następującej treści:

„..Zwracam się do Ciebie w ważnej, piekącej sprawie. Życie dwojga osób wisi na włosku. Od Ciebie zależy wszystko. Oczekuj mię jutro o czwartej. Górski".

Wrażenie, jakie ten list uczynił na mnie, było straszne. Krew uderzyła mi do głowy. A więc Górski — wie o wszystkiem! Jestem zgubiony!

Przeczytałem list raz jeszcze. Tak jest — nie ulegało żadnej wątpliwości — napisane było wyraźnie: ...piekąca sprawa... życie na włosku...

— Ładna historja! — pomyślałem z rozpaczą. — Co teraz będzie?

Byłem wściekły na siebie

— Po jakiego licha zacząłem z Eweliną tę nieszczęsną historję? Czyż mało jest innych kobiet na świecie? Przecież wiedziałem, że ma męża, Górskiego, człowieka narwanego, gwałtownego!

Noc całą przewracałem się w łóżku, nie znachodząc upragnionego snu Wczesnym rankiem wypadłem z domu i biegłem w gorączce niepokoju po pustych ulicach, zastanawiając się nad sytuacją, w której się nagle znalazłem.

Godziny wlokły się powoli, jedna za drugą. O dwunastej wróciłem śmiertelnie znużony do domu. Przechodziłem mękę niepewności. Punktualnie o czwartej zadzwonił ktoś silnie do mieszkania. Czułem, że serce podskoczyło mi do krtani. Nie mogłem zrobić kroku. Drżały mi kolana

— To on... Górski... przyszedł mię zabić!..

Dzwonek, silną ręką przyciśnięty, zadzwonił przeraźliwie poraz drugi.

— Idę, idę — zawyło we mnie głucho — idę, ty rogaczu przeklęty! — —

Nadludzkim wysiłkiem woli starałem się zapanować nad sobą. Podszedłszy ku drzwiom, szarpnąłem silnie klamkę i otworzyłem je.

Nie omyliłem się. Stał w nich Górski. Wyciągnął ku mnie rękę.

— Servus, przyjacielu! — rzekł podnieconym nieco głosem — Wybacz, że cię napadam.

Wszedł do środka i trzymając kapelusz w ręce, począł mierzyć pokój niespokojnemi, nerwowemi krokami.

Stałem nieruchomy, zapominając zamknąć za sobą drzwi.

— Czem mogę ci służyć? — wykrztusiłem z trudem.

Górski przystanął na chwilę i popatrzywszy na mnie niezdecydowanym wzrokiem, rzekł po namyśle:

— Przyszedłem do ciebie z prośbą...

— Co takiego? — —

— Z prośbą o .. przyjacielską radę.

Tysiąc kamieni spadło mi z mózgu i piersi. Usiadłem.

— Proszę, Adamje, słucham..

Drżącą z nagłego wzruszenia dłonią podałem mu papierosy. Górski zapalił nerwowo, usiadł i zaciągnąwszy się silnie dymem, począł mówić:

— Sprawa, którą przed tobą poruszę jest bardzo delikatnej natury... Mam do ciebie bezgraniczne zaufanie... Ewelina. moja żona, również cię bardzo ceni, tak jest... Kilkakrotnie wspominała o tobie jako o człowieku, któremu... dobrze patrzy z oczu...

— Przesadzasz — szepnąłem nie bez drżenia, cały zasłonięty dymem papierosa.

— Nie, wcale nie.. Otóż... będziesz się ze mnie śmiał.. Dotyczy to, prawdę mówiąc, mnie i Eweliny... Kocham ją pierwszą prawdziwą, może i ostatnią miłością! Godzina, w której mógłbym ją stracić, byłaby, przysięgam ci, moją ostatnią godziną! Ale i jej także!

Wymówił to jednym tchem. Wstał nagle i począł znowu szybko chodzić po pokoju. Gestykulując żywo rękami, mówił dalej:

— Ewelina jest ciekawym typem kobiety. Wyobraź sobie, ta kobieta nie umie kłamać! Czy rozumiesz co to znaczy? Ona, kobieta z ciała i krwi, nie umie kłamać! Czy nie jest to straszne?

— Przyznam ci się, że nie rozumiem. — —

— Otóż to właśnie! Nikt mię nie może i nie chce zrozumieć! — jęknął Górski. — Stoję nad przepaścią i boję się, że skończy się to katastrofą!

— Mówisz tak zagadkowo, że nie mogę zrozumieć o co ci chodzi To, że żona twoja nie umie kłamać i mówi tylko prawdę, to chyba nie może być katastrofą...

— Właśnie, że tak! — odrzekł Górski gorączkowo. — W tem właśnie leży tragedja mego małżeństwa! Paradoksalne, nieprawdaż? Wyobraź sobie, jakie skutki pociąga za sobą mówienie prawdy każdemu w oczy. Ewelina zatruwa mi tem życie, uniemożliwia obcowanie z światem, z ludźmi. Żyjemy w świecie konwenansów i towarzyskiej grzeczności. Jeden zależny jest od drugiego. Gdyby nie ta odrobina kłamstwa, która w rzeczywistości nie pochodzi ze złej woli, a która wiąże ze sobą ludzi, byłoby życie niemożliwe.

Słuchałem go z uwagą.

— Ewelina, wyobraź sobie, nie ma przyjaciółek. Zrozumiesz, że kobieta, mówiąca każdemu prawdę w oczy, nie może ich mieć Czy znasz Leńską? Jest to faktycznie wspaniała kobieta. Zdawało mi się, że ona jedna zostanie przynajmniej naszą dobrą, serdeczną przyja-

Z naszych zdrojowisk.

Atrakcje sezonu w Zaleszczykach

WIELE UROZMAICENIA WPROWADZIŁO ZAANGAŻOWANIE ORKIESTRY WOJSKOWEJ NA SEZON LETNI. — WSPANIAŁY KLIMAT, ROZKOSZE WODNE I DOBRA MUZYKA — WSZYSTKO TO ZNAJDUJE LETNIK NA POLSKIEJ PLAŻY POŁUDNIOWEJ.

Lwów, 28 lipca.

(.) Wiadomości z uroczej polskiej plaży południowej w Zaleszczykach zajmą zapewne tem żywiej naszych Czytelników, ile że piękna ta miejscowość, łącząca w sobie zalety klimatyczne z rozkoszami sportu wodnego jest objęta naszym konkursem letniskowym. Obraz sezonu letniego w Zaleszczykach, zawarty w liście przesłanym nam przez jednego z kuracjuszy, pomieszczamy poniżej:

Zaleszczyki, w lipcu.

Sezon tegoroczny w Meranie Polskim jest więcej niż kiedykolwiek urozmaicony. Dzięki staraniom Komisji uzdrowiskowej, na której czele stoi **starosta Krzyżanowski**, oraz dzięki przychylnemu stanowisku dowódcy 48 p. p. pułk. **Parafińskiego**, udało się zaangażować na sezon letni **orkiestrę wojskową**, składającą się przeważnie z młodziutkich chłopców pod kierunkiem niezwykle uzdolnionego kapelmistrza kpt. **Józefa Baranowskiego.** Dzięki doskonałej tej orkiestrze Zaleszczyki posiadają obecnie atrakcje muzyczne, których może im pozazdrościć niejedno większe miasto. Orkiestra ta bowiem nie tylko koncertuje codziennie dla miłej rozrywki letników przybyłych do Zaleszczyk celem poratowania zdrowia, ale urządza nadto **koncerty symfoniczne**, przyczyniające się do szerzenia kultury muzycznej w tym najdalszym zakątku Rzeczypospolitej.

Inicjatywie kpt. Baranowskiego zawdzięczają m. i. letnicy i stali mieszkańcy Zaleszczyk wspaniały **koncert pełnej orkiestry symfonicznej**, który się odbył dnia 18 lipca b. r. Na program złożyły się utwory **Moniuszki, Pucciniego, Kalmana i Nowowiejskiego,** wykonane pod każdym względem wzorowo.

Nadto uświetniła ten koncert swoim współudziałem bawiąca tu na wywczasach letnich młoda śpiewaczka z Warszawy p. **Lili Beroud** obdarzona niezwykle pięknym głosem sopranowym. Sympatyczna śpiewaczka wykonała: recitatiwo i arję z „Wesela Figara“ Mozarta, następnie pieśni Bleichmana, przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej. Cały koncert wypadł nadspodziewanie udatnie a doborowa publiczność dała wyraz swemu uznaniu, przyjmując wszystkie punkta programu hucznemi oklaskami i zmuszając wykonawców do licznych naddatków. Nakoniec w odwdzięce za miłą ucztę artystyczną obdarzono p. Lilę Beroud i kpt. Baranowskiego wspaniałemi wiązankami kwiatów.

Zakopane jest perłą Polski.

NAKŁADA TO NA CAŁĄ POLSKĘ NIE TYLKO CHLUBNY TYTUŁ WŁASNOŚCI, ALE I OBOWIĄZKI. — CORAZ LICZNIEJSZY NAPŁYW CUDZOZIEMCÓW. — ZADANIA ZWIĄZKU PRZYJACIÓŁ ZAKOPANEGO.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Zakopane, w lipcu.

Zakopane jest już w pełni sezonu letniego. Kiedy mowa o pełni, każdemu z pewnością na myśl przyjdzie pytanie, jak też ta pełnia w rzeczywistości wygląda. Odpowiedź na to pytanie dadzą nam suche cyfry biura meldunkowego Zarządu Uzdrowiska, które wykazują w dniu 15. bm. nadwyżkę **753 meldunków za czas od 1. kwietnia br. w stosunku do roku przeszego.**

Nadwyżka 753 meldunków, daje w sumie około **1200 osób.** Fakt ten wskazuje na **stały wzrost frekwencji gości** w Zakopanem, a gdy mimo to okazują się w niektórych pensjonatach luki w postaci zbyt wielkiej ilości wolnych pokoi, to przyczyn tego dopatrywać się należy w zbyt intensywnej rozbudowie Zakopanego.

O ile frekwencja gości sezonowych z Polski przedstawia się zupełnie zadowalniająco, a wszystkie inne, i nieraz celowo złośliwe głosy prasy, mijają się w zupełności z prawdą — to **wzrost frekwencji gości zagranicznych musi budzić rzeczywisty entuzjazm.**

Pomijając zbiorowe wycieczki, jak dwie wycieczki Związku Narodowego z Ameryki, jedną Zrzeszenia Katolickiego i dużą, około 300 osób liczącą wycieczkę Sokołów z Ameryki, a dalej wycieczki: kupców i przemysłowców Polaków z Ameryki, dwie wycieczki dziennikarzy duńskich i angielskich, a wreszcie również liczną wycieczkę rzymsko-katol. Anglików pod wodzą Prymasa Anglji ks. kardynała Bourne, która bawiła w Zakopanem 4 dni — bawią w tym roku **liczni cudzoziemcy przybyli sami lub z rodzinami,** tak, że niema w Zakopanem niemal jednego większego pensjonatu, któryby wśród gości nie posiadał cudzoziemców. Najliczniejszy kontyngent stanowią **Niemcy, a dalej Anglicy, Amerykanie, Jugosłowianie, Włosi, Duńczycy, Belgijczycy itd.** W każdej wydawanej tu przy tygodniu Związku Przyjaciół Zakopanego liście gości, spotykamy się z dziesiątkami nazwisk obcokrajowców. Znak to, że **Zakopane zdobyło sobie już i za granicą odpowiednią markę i sympatję.**

Pogoda u stóp Tatr dopisuje w zupełności, a całe letnia pora deszczowa ograniczyła się w tym roku a zaledwie do kilku dni w pierwszej połowie lipca. Obecnie panują tu iście **południowe upały.** Nad wspaniałym, za siną sreżogą, ku niepokalanemu błękitowi dźwigającemu swe strzępiaste szczyty łańcuchem Tatr, sunie dniem jasnym ognista kula słońca, a nocami złoto-srebrzysty księżyc. Cudna pogoda wyciąga setki i tysiące turystów i taterników wgłąb gór, zaludniając nimi halę Gąsienicową, brzegi Morskiego Oka, dolinę Kościeliską i wszystkie w pobliżu Zakopanego leżące doliny i dolinki.

Jaszczurówka odżyła.

Zaludniła się w tym roku również bardzo licznie przemiła, a pod samym bokiem Zakopanego leżąca **Jaszczurówka,** której naturalne cieplice ściągają, ile że pogoda i upał na to pozwalają, tłumy gości. Przepełnienie jej świadczy, że okolica ta odzyskała swą dawną, w ostatnich latach utraconą tradycję.

W samem Zakopanem zmian wielkich niema. Ruch budowlany, jak to już zaznaczono, rozwija się w dalszym ciągu, przydając mu coraz więcej budowli o nowoczesnym wyglądzie i komforcie. Pięknie będą za parę tygodni wyglądać **Krupówki** Ulica ta, na przestrzeni od poczty do Karpowicza, została **znacznie rozszerzona i otrzymuje bruk kostkowy.** Usunięcie z niej słupów telefonicznych i zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego rozjaśniło ją wielce, odsłaniając bajeczną perspektywę. — Ruchliwa ulica Kościuszki (Marszałkowska) została w całej swej długości wysmołowana, co usuwa z niej plagę kurzu. I na ogół pod tym względem jest w tym roku znacznie lepiej, gdyż **skrapianie ulic odbywa się obecnie nie jednym, a trzema beczkowozami.** Poczta podwyższona o jedno piętro, otrzymała nową fasadę, ale chlubi się nie tyle nią, ile urządzoną w tym roku nową **centralą automatyczną telefonów,** która funkcjonuje zupełnie dobrze i stanowi w europeizacji Zakopanego znaczny krok naprzód. Przynajmniej już pod tym względem nikt narzekać nie ma prawa.

Ruch towarzyski i zabawowy, a raczej dancingowy, koncentruje się, jak i za lat poprzednich na dancingach popołudniowych w pięknym ogrodzie hotelu „Bristol“, oraz u Trzaski, Karpowicza i Morskiem Oku, które dzięki znakomitym programom atrakcyjnym na wieczornych dancingach wypełniają sale po brzegi.

Dość obficie przedstawia się w tym roku **program imprez artystycznych.** **Opera warszawska objazdowa dra Wierzbickiego** dała z początkiem lipca parę przedstawień ze znakomitym St. **Gruszczyńskim** w rolach głównych dwa przedstawienia dał **lwowski Teatr miejski, dwa koncerty bałałajkowe** dały dwa różne zespoły — popisywała się wreszcie ostatnio swemi kreacjami tanecznemi znakomita interpretatorka tańca rytmicznego p **Ambrożewiczówna.**

Wszystkie jednak te wieczory nie cieszyły się takiem powodzeniem, na jakie zasługiwały, a przyczyn tego dopatrywać się należy w zbyt pięknej

---

ciółką. Niestety. Przed trzema dniami byliśmy u Leńskich na kolacji. Drżała we mnie dusza, gdyż obawiałem się każdego słowa Eweliny. Nieszczęście nie dało długo na siebie czekać...

— Zaciekawiasz mię — —

Górski załamał ręce.

— Wyobraź sobie, sypnęła Leńskiej prosto w oczy, że jest rzeczą niemożliwą, aby kolację tę mógł był zapłacić Leński, gdyż jest człowiekiem zupełnie zrujnowanym, że pieniądze na to nikt inny nie mógł dać, jak tylko jej kochanek! — — — Czy rozumiesz w jakiem znajduję się położeniu?

— Rozumiem — odrzekłem cicho.

Górski usiadł. Czułem, że chciał coś jeszcze powiedzieć, gdyż walczył ze sobą i unikał mego wzroku. Westchnął kilka razy głęboko i rzekł wreszcie:

— To nie jest jednak wszystko... Są rzeczy gorsze. Rzeczy, które dopiero przyjść mogą... których się boję, słuchaj, boję się jak śmierci! Boję się, rozumiesz...

— Na miłość Boską, czego?

Górski opuścił głowę.

— Niepokoi mię jedna rzecz .. Ewelina, która niezdolna jest do kłamstwa, mogłaby kiedyś...

Urwał i popatrzywszy mi niespokojnie w oczy, zapytał nagle:

— Czy wierzysz w to, że Ewelina mogłaby mię zdradzić?

Czułem wyraźnie, że język mi zesztywniał. Z trudem wybełkotałem:

— Cóż znowu? — —

— Otóż to — nie wierzysz, prawda? Ja także. Ale, mimo to, gnębi mię ta straszna myśl, że mogłoby się to kiedyś stać! Zrozum — Ewelina, która nie umie kłamać, przyszłaby wtedy do mnie i powiedziałaby: słuchaj, Adamie, zdradziłam cię — mam kochanka! Czy pojmujesz co to znaczy? Czy rozumiesz, czemby się to skończyć mogło?

— Widzisz upiory, mój kochany — rzekłem sztucznym, zdławionym głosem.

— Sądzisz więc, że jest to niemożliwe? — zapytał niepewnie Górski.

— Trudno przysięgać na coś, co .. bądź co bądź... leży w granicach ludzkiej możliwości .. W tym wypadku jednak, przypuszczam, co mówię, mogę śmiało twierdzić, że faktycznie nie ma powodu.. O ile wiem, żona twoja... kocha cię również... Zresztą, sądząc po twoich słowach, nie byłaby wogóle zdolna cię zdradzić..

Dałem się nagle unieść jakiemuś dziwnemu uniesieniu. Począłem deklamować z patosem:

— Sam przecie powiedziałeś, że brzydzi się kłamstwem. Kochając ciebie, jakże mogłaby zadać kłam własnym najszlachetniejszym uczuciom i zdradzić ciebie. Takie kobiety jak Ewelina, nie są zdolne do czegoś podobnego. Ewelina jest perłą wśród kobiet, jest kobietą..

Byłbym zdaje się, mówił bez końca, gdyby nie Górski, który z radosnym błyskiem w oczach objął mię i ścisnął serdecznie.

— Dziękuję ci, przyjacielu, za twoje słowa otuchy. Nic innego nie pragnąłem od ciebie. Kamień spadł mi z serca. Czułem się tak bardzo nieszczęśliwy. Lecz teraz jestem spokojny Masz rację. Widzę upiory. Jeszcze raz ci serdecznie dziękuję...

— — — — — — — —

O godzinie szóstej widziałem się z Eweliną. Oczekiwała mię jak zwykle w tajemnem miejscu naszych codziennych schadzek.

— Słuchaj, Ewelino — rzekłem do niej — grozi nam niebezpieczeństwo. Czuję, że mąż twój lada dzień domyśli się wszystkiego

Popatrzyła na mnie głębią swoich czarnych, głodnych oczu i rzekła swawolnie:

— Kocham cię

— Ewelino!

— Boisz się — — ?

— Ty, z twoją manją mówienia prawdy — — —

Ewelina zaśmiała się srebrzyście. Przytuliła się do mnie i szepnęła do ucha:

— Prawdą nie jest to, o czem świat i ludzie mówią, lecz to — pamiętaj o tem, mój kochany tchórzu — w co mąż wierzy.

O! — mężczyzno, puchu marny!

pogodzie-niepogodzie, odciągającej ludzi od dusznych sal koncertowo-teatralnych na łono przyrody.

Z jednem jest jeszcze ciągle źle w Zakopanem — a to z **innduszami gminnymi i zarządu uzdrowiska.** Dochody obu tych instytucyj nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb Zakopanego, już nie tylko jako miasta czy miasteczka, ale jako największego w Polsce i już dość popularnego za granicą uzdrowiska. Zabiegi burmistrza i rady gminnej u sfer miarodajnych **o długoterminową i stosunkowo niedużą, bo dwa i pół miljona wynoszącą pożyczkę na konwersję długów i na rozszerzenie sieci wodociągowej oraz elektrownię, nie wydały żadnego rezultatu.**

Z drugiej strony, te same czynniki, jeżeli chodzi o reprezentację i pokazanie gościom zagranicznym czegoś wartościowego, skierowują do tego samego, pozbawionego wszelkiej pomocy ze strony rządu, Zakopanego, **wszystkie wycieczki i każą mu ponosić nieraz z tego powodu nieproporcjonalnie duże wydatki.**

Dla ilustracji naszych słów niech posłuży następujący fakt: Dnia 29. lipca przybywa do Zakopanego na cztero i pół dniowy pobyt wycieczka około **50 osób licząca młodzieży polskiej z Ameryki.** Koszt utrzymania i przyjęcia tej wycieczki zwalono na **barki miejscowego obywatelstwa,** które mimo rozlicznych ciężarów, ten obowiązek wdzięczności wobec synów Polonji amerykańskiej, tak wydatnie nas wspomagającej w okresie najcięższym, na siebie przyjęło. Z programu ogólnego tej wycieczki dowiadujemy się, że podobny obowiązek ciąży również i na innych miastach i że n. p. Warszawa gościć tą młodzież będzie u siebie przez sześć dni. Proszę porównać stosunek: w Warszawie pod miljon ludności ponosi ciężar utrzymania wycieczki przez dni sześć, w Zakopanem zaledwie piętnaście tysięcy mieszkańców tenże ciężar ponosi przez blisko pięć dni. Gdzie proporcja?... A takich niesprawiedliwości, o ile chodzi o różnicę między wymaganiami a zasobami, spotyka Zakopane dziesiątki na każdym kroku.

Naprawdę, że komuś, znającemu dobrze te stosunki, a kochającemu tę perłę naszych uzdrowisk, żółć się nieraz wylewa, gdy czyta w prasie naszej, choćby jak ostatnio w warszawskim „Świecie" zupełnie bezpodstawne i nieraz nawet kłamliwe wersje o Zakopanem i jego ludziach.

Powstały przed trzema miesiącami w Zakopanem — **Związek Przyjaciół Zakopanego** — postawił sobie za jeden z pierwszych celów **walkę ze złą wolą jednostek,** a pozatem współdziałanie z czynnikami miejscowemi w kierunku ogólnego **podniesienia poziomu Zakopanego.** Związek wzywa jednak całe społeczeństwo polskie do **współpracy z nim i do gremjalnego przystępowania do Związku** w myśl idei, że Zakopane nie jest wyłączną własnością ludności miejscowej, ale własnością całej Polski od morza po Tatry. Założony przez tenże Związek tygodnik „Zakopane", zdobywający sobie z tygodnia na tydzień coraz liczniejsze rzesze czytelników i przyjaciół, a mający za zadanie nie tylko obronę interesów Zakopanego, ale także jego rozwój i przyszłość, powinien w najbliższym czasie stać się organem wszystkich rzeczywistych zwolenników i przyjaciół tego podskalnego grodu.

Karol Kwaśniewski.

Otwarcie Domu letniskowego w Olesiowie

POMYŚLNY ROZWÓJ MŁODEGO LETNISKA STWIERDZILI LICZNI GOŚCIE, BIORĄCY UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Stanisławów w lipcu.

(jp) Założone przed kilku laty w pobliżu Stanisławowa letnisko **Olesiów** rozwinęło się nader pomyślnie w krótkim przeciągu czasu. Obecnie nastąpiło uroczyste otwarcie nowo wybudowanego Domu letniskowego w tej malowniczo położonej miejscowości. W uroczystości wzięli udział m. in. wojew. stanisławowski **Nakoniecznikoff Klukowski,** wicew. lwowski **Bilecki,** lwowski starosta grodzki **Klotz,** poseł dr. **Niedźwiedzki,** nacz. bezp. publ. **Sawicki,** insp. **Gruszecki,** insp. **Domański,** dr. **O. Górka** i w. in. Większość gości przy była z małżonkami.

Przed udaniem się do Olesiowa oglądnęli goście fabrykę porcelany i fajansów w Pacykowie oraz źródło wody Dewajtis. Przywitanie gości w Olesiowie odbyło się owacyjnie przy współudziale letników i dźwiękach orkiestry letniska. Po zwiedzeniu Olesiowa i jego plantacji oraz nowo wybudowanych willi, przystąpiono do otwarcia Domu letniskowego, mieszczącego się w parku Olesiowskim, wykonanego, również jak całe letnisko, w stylu staro - słowiańskim według projektu **inż. arch. Zawadzkiego.**

Dom letniskowy obejmujący 3600 m. kwadr. zabudowanej powierzchni jest urządzony nader starannie i mieści w sobie piękną salę kasynową, przeznaczoną na restaurację i dancingi, jakoteż kilka pokoji klubowych. Przed budynkiem znajduje się w kole o 100 m. średnicy piękny klomb kwiatowy, podnoszący dodatnie wrażenie całości.

Po otwarciu Domu letniskowego odbył się na cześć gości bankiet, urządzony przez właścicieli Pacykowa i Olesiowa państwo **Aleksandrostwo Lewickich.**

Uczestnicy onegdajszej uroczystości mieli sposobność stwierdzić, że **Olesiów rozrasta się coraz pomyślniej i posiada wszelkie szanse dalszego rozwoju,** tembardziej, że Zarząd dóbr nie szczędzi starań, aby zaopatrzyć letnisko we wszystkie udogodnienia. Rozpoczęto już roboty kanalizacyjne, w szybkiem tempie idzie zakładanie chodników, jak niemniej budowa posterunku policji państwowej, poczty itp.

Zwłaszcza dla mieszkańców Stanisławowa letnisko Olesiów posiada znaczenie podobne jak dla Lwowa Brzuchowice. Mieszkańcy miasta mogą tutaj korzystać z balsamicznego powietrza i odpoczynku na łonie przyrody.

To też Olesiów stał się obecnie coraz liczniej odwiedzanem miejscem wycieczkowem.

Podkopać autorytet daktyloskopji

USIŁOWAŁ DLA DOBRA PRZESTĘPCÓW OSZUST AMERYKAŃSKI.

Nowy Jork, w lipcu.

(e) Amerykański świat sądowy przeżywał ostatnio niecodzienną sensację: pojawienie się książki niejakiego **Edgara Johnsona.** Dzieło to było poświęcone naukowemu **obaleniu daktyloskopji,** to jest sposobu identyfikowania przestępcy na podstawie odcisków palców. Daktyloskopja uważana jest przez sądy za **dowód nie podlegający żadnemu zakwestjonowaniu.**

W swem dziele dowodzi Johnson, przy pomocy obfitego materjału fotograficznego, że **odciski palców jednego i tego samego człowieka mogą posiadać różne linje, zależne od wieku, stanu zdrowia i t. d.**

Wokoło książki Johnsona powstała w Ameryce cała literatura. Powstały dwa obozy, które prowadziły z sobą zaciętą walkę słowną.

Nareszcie zainteresowała się osobą Johnsona **policja amerykańska.** Johnson do chwili wydania swego dzieła był osobą nieznaną i nigdy literaturą się nie zajmował. Nie był on również lekarzem, ani też nic wspólnego nie miał z kryminologją.

Wyniki dochodzeń były bardziej sensacyjne, niż książka. Okazało się, **że Johnson nie jest wcale Johnsonem, lecz słynnym międzynarodowym oszustem,** bezskutecznie poszukiwanym od dziesięciu lat przez policję Europy i Ameryki. Cały materjał fotograficzny, który miał służyć jako poparcie wywodów Johnsona, **był sfałszowany.** Fałszerstwo było jednakże wykonane tak artystycznie, że nie spostrzegły go nawet największe powagi w dziedzinie antropometrji.

Pseudo-Johnson osadzony został w areszcie: za wszystkie popełnione w ciągu lat przestępstwa grozi mu sto lat więzienia

„Miss Ameryka" zmierzy się z „Miss Europą".

NA TURNIEJU PIĘKNOŚCI W DEAUVILLE.

Paryż, w lipcu.

(e) Przybyła do Europy miss **Ela Van Hueson,** która otrzymała w Galveston tytuł **„miss America!" i 27 lipca ma się zmierzyć w Deauville z „Miss Europą".**

Miss Van Hueson liczy lat 23, jest wysoką blondynką o kształtach jakgdyby wyrzeźbionych i wielkich niebieskich oczach pełnych słodyczy. Jest córką bogatej rodziny z Chicago, pochodzenia holenderskiego. Do Europy przybywa po raz pierwszy i jest zachwycona swoją podróżą.

— Nigdy dotychczas nie opuszczałam Ameryki — opowiada. — Ta podróż jest dla mnie jakby wzlotem na inną planetę. Kuchnia francuska jest doskonała, tylko okropna dla linji, stanowczo je się **tutaj za dużo.** Utyłam przeszło dwa funty. Zato **francuskie wino to prawdziwa rozkosz.** Butelka szampana w Chicago kosztuje 50 dolarów, a jak się obecnie dowiaduję, nie był to prawdziwy szampan.

Amerykanka z pietyzmem i w zdumieniu zwiedzała starożytne wsie i miasta, otwierając szeroko oczy, gdy jej mówiono, że ta lub owa budowla pochodzi naprzykład z przed 10 stuleci.

Dla córy kraju, gdzie wszystko jest nowe, świeże, błyszczące modernizmem, taka patyna starej kultury jest czemś niezmiernie dziwnem.

„Miss Ameryka" uprawia cały szereg sportów. Gra w golfa, pływa i wiosłuje. Przedewszystkiem jednak oddaje się z namiętnością lotnictwu. Po wyborze na „Miss Amerykę" niejednokrotnie odbywała podróże powietrzne.

Jeszcze jedna Polka „królową piękności"

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Podczas gdy oficjalna „Miss Polonia - Americana" wraz z dwiema wicekrólowemi bawią już w Polsce, w Chicago wybiera się dalsze „królowe piękności".

Onegdaj znów odbył się konkurs, z udziałem 150 piękności. Pierwszą nagrodę z tytułem „królowej" uzyskała **19 - letnia Polka, panna Helena Mikucka.**

Rodaczka nasza, wraz z dwiema wicekrólowemi paradowała przy boku burmistrza Chicago, Trompsona, w uroczystości otwarcia nowego mostu w Chicago.

Ze sportu.

Kto kandyduje do Ligi?

TERMIN ROZGRYWEK LECHJI I POLONJI.

Lwów, 28 lipca.

W najbliższych tygodniach zostaną wyłonieni w poszczególnych okręgach piłkarskich **mistrzowie klasy A, którzy w jesieni stoczą z sobą zacięty bój o wejście do Ligi.** W niektórych okręgach sytuacja jest już **wyjaśniona,** względnie rozstrzygnięcie zapadnie już w najbliższych dniach. Pierwszym, który zakończył rozgrywki, jest **okręg Kielecki,** gdzie tytuł mistrza przypadł drużynie **K. S. „Sosnowiec“,** która zdobyła 18 pkt., podczas gdy jej rywale, jak Ruch, Victoria i Zagłębie uzyskali zaledwie po 10 punktów.

W okręgu krakowskim prowadzi już od dłuższego czasu na czele tabeli **K. S. Podgórze,** który od pozostałych klubów odsunął się **znaczną różnicą pnktów** i jest bardzo wątpliwe, by ktoś mógł go dogonić. W lwowskim okręgu walka rozstrzygnie się między mistrzami dwu grup, tj. między **Polonją a Lechją.** W Poznaniu prowadzi **niemal bezapelacyjnie na czele tabeli Legja,** na Wołyniu **Hasmonea (Równe),** natomiast w szeregu okręgów, jak pomorski, warszawski, wileński oraz śląski, sytuacja jest jeszcze ciągle niewyjaśniona.

Rozgrywki decydujące między **Lechją i Polonją odbędą się 11. i 18. następnego miesiąca** we Lwowie i Przemyślu.

Wieści z Rzeszowa.

(Od naszego korespondenta.)

Rzeszów, w lipcu.

Barkochba— Metal (Tarnów) 2:3 (1:0). Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz dwu **mistrzów grup klasy B przyniósł nieznaczne zwycięstwo Metalowi.** Zwycięstwo całkowicie niezasłużone. Fizycznie przedstawiają się Metalowcy bardzo dobrze. O celowej grze mają słabe pojęcie, uderzający brak sztoppingu i kompletna indolencja strzałowa. Ani jeden napastnik nie umie inaczej strzelać, jak „szpicem“. Każda Bklasowa drużyna lwowska z łatwością odprawiłaby Metal w stosunku nawet 5:0. A co gorsza,

Metal jest pretendentem do A kl. Okręgu krakowskiego. Z Metalu wyróżnił się przytomny bramkarz, z Barkochby Sales i Szwarc. — Dnia 28. bm. rozpoczyna Barkochba ostatnią turę rozgrywek o wejście do A klasy.

Staraniem 20 p. uł. w koszarach im. króla Jana III odbędą się dnia stępującym programem: 1. konkursy oficerów służby czynnej; 1. konkursy oficerów rezerwy; 3. konkursy podoficerów; następnie popisy ułanów: 4. gymkhana, wołtóżerka, dżigitówka i władanie białą bronią. W zawodach tych bierze udział olimpijczyk por. Starnawski i wielu innych pierwszorzędnych zawodników.

Prezydjum „Sokoła“ w Rzeszowie organizuje na stadjonie zawody lekkoatletyczne między drużyną **„Sokoła“, Policji i 17. pp.** Najsilniejszą dotychczas drużyną okazała się 17. pp, zdobywca 1-go miejsca w zawodach D. O. K. X. Również drużyna Policji będzie miała dużo do powiedzenia, szczególnie w rzutach. Spodziewany jest udział w tych zawodach p. Pitry, obecnie członka Zw. Lekat. Górny Śląsk, który w wielkiej mierze przyczyni się do wysokiego poziomu zawodów. (Jego dotychczasowe wyniki są: 100 m 14.4, skok w dal 6.54, wzwyż 165, tyczka 3.41). Jedynie KS. „Resovia“ spi „snem sprawiedliwego“ i mimo tyloletniego istnienia **nie posiada dotychczas sekcji lekkoatletycz.** Gdyby się chciało panom z wydziału, moglibyśmy stworzyć silną sekcję lekkoatletyczną, bo materjału z pośród uczestników, i to wiele obiecującego, jest bardzo dużo.

Sekcja Piłki Nożnej po skończonych mistrzostwach **„zamarła“. —** Trzecie miejsce w tabeli jest całkowicie zasłużone, chociaż pretensje, zupełnie zresztą słuszne, sięgają do miejsca wyższego. W dotychczasowej tabeli zajdą prawdopodobnie jeszcze pewne zmiany, a to z uwagi na **trzy protesty, jakie wniosła Resovia i do W. G. D. i P. Z. P. N.**

Dzisiejszy program piłkarski.

Lwów, 28 lipca.

Dzisiejszy program piłkarski ogranicza się do dwóch interesujących spotkań przyjacielskich. O godzinie 3.45 gra na własnem boisku

Pogoń z Ukrainą.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na **doskonałą formę Ukrainy,** która snadniet zgoto wać może Pogoni **przykrą niespodziankę.**

Na dalszym planie programu znajduje się również spotkanie towarzyskie

Legja — Hasmonea,

które odbędziet się **na boisku Czarnych** o godz. 5-tej popoł., tak, że między oboma spotkaniami **nie zajdzie kolizja,** gdyż po zawodach Pogoni będzie można przejść **na boisko Czarnych.** Występ Legji, mającej ustaloną markę wzbudza wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że dla Hasmonei będą zawody dzisiejsze **generalną próbą przed meczem kwalifikacyjnym.**

Dziś turniej tennisowy.

WKT. przeciw LKT.

Lwów, 28 lipca.

Czołowi gracze Polski reprezentujący kilkakrotnie Polskę na turniejach międzypaństwowych **pp. Poradowska, Loth, Tarnowski z Warszawskiego Klubu Tennisowego,** rozegrają dziś turniej tennisowy o mistrz. Polski międzyklubów **z Lwowskim Klubem Tennisowym.** Miłośnicy tennisu będą mieli wspaniały pokaz gry graczy, którzy należą dzisiaj do **ekstra klasy pierwszej.** Lwów LKT. reprezentować będą pp. Weleszczukowa, Stahl II., Kolcz I. i Wład. Kuchar.

Rozgrywki odbędą się **na kortach LKT.** przy ul. Pełczyńskiej l. 57 od godz. **10 do 13 i od 15 do 19-tej.**

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Burza z piorunami w powiecie bohorodczańskim.

Stanisławów, w lipcu.

Dnia 23 bm. przeszła nad powiatem Bohorodczańskim **silna nawałnica z gradobiciem i piorunami.** Grad wielkości kurzego jaja zniszczył plony i zasiewy. Szkody dochodzą do wysokości 60 prc. wartości ogólnej zasiewów. Między innymi uderzył piorun w dom Dmytra Seniowa w Rosulnej. Dom natychmiast stanął w ogniu, który przeniósł się następnie na stodołę i stajnię, niszcząc inwentarz martwy i większą ilość tegorocznych zbiorów. W czasie akcji ratowniczej został silnie poparzony syn poszkodowanego Mikołaj. Majątek poszkodowanego był tylko w nieznacznym stopniu ubezpieczony.

Odważny posterunkowy.

ODPARŁ NAPAD GANDYTY NA DRODZE.

Stanisławów, w lipcu.

Dnia 25 bm. posterunkowy P. P. Zając patrolując drogę między Chomiakówką a Wiśniówką w powiecie Kołomyjskim napotkał jakiegoś osobnika, który na jego widok **wyciągnął nagle rewolwer,** kierując go w stronę posterunkowego. Zając nie tracąc zimnej krwi, rzucił się na owego osobnika usiłując go rozbroić. W czasie szamotania chwycił za rewolwer trzymany przez owego osobnika i pociągnąwszy niechcąco cyngiel zranił napastnika w okolicę brzucha.

Ofiara własnej nieostrożności.

Stanisławów, w lipcu.

Dnia 24 bm. na drodze między Popukowem a Rohatynem auto osobowe własność Włodzimierza Wolfanta z Demni pow. Brzeżany, jadąc w kierunku Rohatyna, przy wymijaniu wozu włościańskiego najechało na Annę Olejnik, która w trakcie przejeżdżania auto obok wozu wyskoczyła z furmanki. Olejnik doznała uszkodzenia na głowie i nogach. Ofiarę własnej nieostrożności zawieziono tem samem autem do szpitalu w Rohatynie.

Utopił się w kąpieli.

Stanisławów, w lipcu.

Dnia 25 bm. w czasie kąpieli w Prucie w Śniatynie utopił się **Franciszek Wojnarowicz** lat 17 z zawodu robotnik. Zwłok dotychczas, mimo poszukiwań, nie odnaleziono.

Polonia-Legja 2:4 (1:1).

Przemyśl, 28. lipca.

„Legja“ warszawska rozegrała w sobotę zawody towarzyskie z przemyską „Polonją“. Gra w pierwszej połowie równorzędna, w drugiej znaczna przewaga Legji. W Legji na pierwszy plan wybijali się Martyna, Łańko i Przezdziecki, w Polonji Sjuda i Bulek. Bramki strzelili dla Legje Łańko dwie, Przezdziecki jedną i Steuerman jedną, dla Polonji Bulak i Siuda po jednej. Zaznaczyć należy, że w barwach Legji występowali byli gracze przemyskiej Polonji — Hurta i Rajdek. Sędzjował Böhrenfeld. Publiczności około półtora tysiąca.

Nauka hygjeny i ratownictwa w szkołach.

Lwów, 28. lipca.

Min. oświecenia zezwoliło, aby w klasie 7-mej w państw. gimnazjach wyższych przeznaczono **na naukę higjeny i ratownictwa jedną z 3-ch godzin tygodniowych,** przewidzianych na ćwiczenia cielesne tam, gdzie z braku sił nauczycielskich, albo odpowiednich urządzeń użycie trzeciej godziny na ćwiczenia cielesne natrafiałoby na trudności.

Nauka higjeny i ratownictwa ma wtedy odbywać się podług programu dotychczasowego.

—o—

W oczach ojca - wagon przejechał chłopca.

Lwów, 28 lipca.

(—) Między Waniowicami a Starym Samborem znajduje się **prywatny tor kolejowy,** tworzący bocznicę firmy Marceli Ernst.

Wczoraj w czasie przetaczania wagonów **zabity został 8-letni Dmytro Uperak** z Torczynowa pow. Sambor. Nieszczęśliwy chłopak znalazł się w krytycznem czasie przypadkowo na torze i nie słysząc nadjeżdżającego wagonu został zabity.

Zrozpaczony ojciec ofiary wypadku, pracujący przy przetaczaniu wagonów, zebrał zwłoki.

KRONIKA

28 LIPCA
Niedziela
Innocen.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 28. lipca o godz. 8.15 „M. S. Z.“ czyli „Pamiętaj o mnie“. Występ Teatru Qui pro quo.

Poniedziałek, 29. lipca o godz. 8.15 „Rewja pożegnalna“. Występ Teatru Qui pro Quo.

Wtorek, 30. lipca o godzinie 8.15 „Rewja pożegnalna“. Występ Teatru Qui pro Quo.

Środa, 31. lipca o godzinie 8.15 „Rewja pożegnalna“. Występ Teatru Qui pro Quo.

*

Qui pro quo. Dziś poraz ostatni wspaniała pełna humoru rewja „M. S. Z.“ z udziałem całego zespołu oraz Fryderyka Jarosego w roli konferensjera. — W poniedziałek, wtorek i środę ostatnie pożegnalne przedstawjenia, na które złożą się oprócz utworów nowych przebojowe numery poprzednich rewji. (Zniżki 25 proc. ważne od 10 rzędu.)

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Co kocha kobietka?“ (Marnotrawny bratanek).
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Awanturnica mimowoli“.
COLOSSEUM: „Dzielnica emigrantów w New-Yorku“.
FATAMORGANA: „Spadek Sami Weinsteina“ i „Flirt z nieboszczykiem“.
GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
KOPERNIK: „Tancerka Bogów“.
LEW: „Cyrkowiec“ i „Okręt grzechu“.
LUNA: „Prawo szpady i krwi“.
MARYSIEŃKA: „Tancerka Bogów“.
OAZA: „Mężczyzna przed ślubem“.
PALACE: „Gra o kobietę“ i „Człowiek o stu oczach“.
PAN: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
PASAŻ: „Macistes w klatce lwów“ i Józefina Backier.
POLONJA: „Król Dancingu“.
PROMIEŃ: „Uśmiech losu“.
UCIECHA z powodu rekonstrukcji zamknięta.

(—) **P. Prezes Sądu Okręgowego Karnego Hawel** rozpoczął swój roczny urlop. Zastępstwo objął najstarszy sędzia r. Dworzak. Bawiący na urlopie sso. Makuch nie wróci już do służby, ponieważ z powodu podeszłego wieku wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku. P. r. Makuch jest jednym z najstarszych sędziów lwowskiego sądu.

Prezes dyrekcji poczt i telegrafów p. Dominik Moszoro rozpoczął z dniem 26. bm. sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji objął naczelnik wydziału p. inż. Franc. Rybka.

Z żałobnej karty. Dnia 25. bm. wieczorem zmarł członek tut. Okręgowego Związku Legjonistów Polskich, plutonowy 6. p. p. Legjonów Adam Józef 2 im. Szucki. Pogrzeb odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Pełczyńskiej 12. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Suszkiewicza, założyciela i I. prezesa Akademickiego Koła Lwowjan odbędą się we wtorek 30. bm. jako w drugą rocznicę śmierci o godz. 7 rano w kościele paraf. w Zniesieniu staraniem rodziny i o godz. 9-tej w kościele paraf. św. Marcina staraniem Akad. Koła Lwowjan.

Konsul łotewski we Lwowie. Min. spraw zagr. udzielił 17 bm exequatur p. Witowi Sulimirskiemu, konsulowi honorowemu republiki łotewskiej, na obszar województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, z siedzibą we Lwowie.

Wyjaśnienie. W Redakcji naszego pisma zjawił się wczoraj Kazimierz Rudnicki, zamieszkały przy ul. Pełtewnej 43 a. prosząc nas o wyjaśnienia w sprawie notatki o aresztowaniu go za kradzież. Na podstawie przedłożonego nam zaświadczenia okazało się, że Rudnicki został mylnie posądzony i po kilku godzinach odzyskał wolność.

CO MÓWI NEMO.

Kąpiele morskie urzędnika.

Pan radca w lecie ma nielada kłopot
I troski czoło osiadły mu zgrają.
Lekarz nakazał mu jechać do Zopot
A tak daleko długi nie puszczają.

Zaliczka? mógłby dostać bez zabiegów,
Lecz potem trzeba żyć skromnie jak trusia.
Weksel? na podpis trzech radców kolegów
Żaden bank nie da dziś ani centusia

Lecz że go strzyka i łamie i boli,
Wynalazł sposób prosty i niedrogi:
Zakupił balję, kilka topek soli,
I co dzień moczy w słonej wodzie nogi.

By zaś w iluzji ulecieć przestworza,
Bo rzeczywistość zbytnio nie weseli
Podczas tej funkcji czyta „Wiatr od morza“
A czasem wpuszcza śledzia do kąpieli.

Zamknął się w domu, z nikim się nie styka
Więc uwierzyli w Zopoty sąsiedzi.
To są kąpiele morskie urzędnika,
Że solą, wiatrem i zapachem śledzi.

P. min. spraw wew. Składkowski żywo się zainteresował aferą kulparkowską.

DOCHODZENIA PODJĄŁ DELEGAT WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Lwów, 28 lipca.

(—) Jak się dowiadujemy **były w dniu wczorajszym kontynuowane dochodzenia w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.** Tym razem prowadzi je **delegat województwa lwowskiego na polecenie Ministerstwa Spr.** Wewnętrznych. Na poniedziałek **wezwano ponownie kilku lekarzy do złożenia zeznań odnośnie do szczegółów zawartych w znanym memorjale.**

Jak nam donoszą w końcu **aferą Kulparkowską zainteresował się pan min. Składkowski.**

Gazociąg Daszawa-Lwów ukończony.

Lwów 28. lipca.

W sobotę 27. bm. zostało ukończone spawanie gazociągu Daszawa—Lwów. Koniec gazociągu znajduje się obecnie na terenie Lwowa na końcu ul. Listopada. Następnie spawać się będzie rurociąg okrężny, okalający Lwów. Spawania gazociągu uskuteczniła lwowska firma **K.** Kozłowskiego w ciągu około 3 miesięcy, wykonując dziennie przeciętnie 1 klm. gazociągu. Wykopy zostaną wykończone w przyszłym tygodniu, poczem odbędzie się **próba wytrzymałości gazociągu na 30 atmosfer**

Rozwiązanie ogólno-polskiego zarządu Kas Chorych.

Warszawa, 27 lipca (Tel. G. P.) Minister pracy i opieki społecznej **rozwiązał zarząd ogólno-polskiego zarządu Kas Chorych.** Na czele zarządu stał jak wiadomo **poseł Żuławski** (P. P. S.). Komisarzem mianowany został prof. **Michał Orzęcki.**

Białystok, 27 lipca (Tel. G. P.) Wczoraj nadszedł tu dekret rozwiązujący zarząd Kasy Chorych. Komisarzem rządowym mianowany został dr Wacław Szaykowski, (jednocześnie komisarz rządowy 9 pow. Kas Chorych, w woj. białostockiem i poleskiem).

Nowe ceny mąki i chleba

OD WTORKU 30. LIPCA BR.

Lwów, 28. lipca.

Tymczasowy Zarząd Gminy kr. m. Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa** z mocą obowiązującą **od wtorku 30. lipca br.** i tak: 1 kg. mąki pszennej 65% w młynie 74 gr. u hurtownika 75, w sprzedaży detail. 80 gr., 1 kg. mąki żytniej, 70 % w młynie lub u hurtownika 40 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 32 gr., w sklepie lub na straganie 34 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70% w piekarni 43 gr. w sklepie lub na straganie 45 groszy. **Cena bułek bez zmiany.**

(—) **„Sikora“ zniknęła w tramwaju.** Wczoraj nieznany sprawca podczas przejazdu tramwajem nr. 8 skradł z kieszeni Jakóbowi Tepperowi (Hausnera 8) złoty zegarek męski „Omega“ z łańcuszkiem wartości 500 zł. Gdy poszkodowany spostrzegł się — kieszonkowca już nie było.

(—) **Jakiś włamywacz** dostał się ubiegłej nocy do mieszkania Witolda Majewskiego przy ul. Lelewela 7, skąd skradł jedno ubranie oraz portfel z zawartością 250 zł. oraz kartę na broń. Policja wdrożyła poszukiwania.

(—) **Pożar w synagodze.** Wczoraj o godzinie 14.40 wybuchł pożar w synagodze przy ul. Żółkiewskiej 20. Wskutek postawienia **trzech lampek oliwnych w szafce drewnianej przez bożniczego zapaliła się ścianka.** Przybyła straż pożarna w krótkim czasie ogień zlokalizowała.

(—) **Wczoraj aresztowani zostali:** Jakób Fränkel zamieszkały Źródlana 23 za włóczęgostwo, Keller Henryk rodem z Hamburga za nielegalne przekroczenie granicy, Gdurówna Józefa za niestosowanie się do przepisów sanitarnych.

(—) **Obława policyjna.** Komisarjat V przeprowadził wczoraj generalną obławę na różne męty społeczne, wałęsające się bezczynnie po ulicach miasta. Aresztowani zostali na pl. Solskich i pl. Krakowskim: Józef Scheffer, Tadeusz Pankowicz, Moses Mohrer, Leon Witoszyński, Stefan Zawada, Józef Hihański, Ahafja Wihoń i Katarzyna Setna.

(—) **W depozytach wydziału śledczego PP.** przy ul. Kazimierzowskiej 30 znajduje się jedno ubranie męskie granatowe, jedna para spodni siwych, jedna para mesztów damskich żółtych i około 16 metrów materji niebieskiej. Rzeczy te zakwestjonowano u znanych złodziei. Poszkodowani zechcą się zgłosić celem rozpoznania, z powołaniem się na L. dz. 2790/29.

Zamach samobójczy

w rozstroju nerwowym.

Lwów, 28 lipca.

(—) W realności przy ul. Głowińskiego 4 usiłował wczoraj popełnić samobójstwo 27-l. **Marjan Zacharjasiewicz, żonaty.** Desperat poderżnął sobie żyły na obu rękach i wypił większą dawkę jodyny. Zawezwano w porę pogotowie ratunkowe odwiozło Zacharjasiewicza do szpitala powszechnego. Życiu denata nie grozi niebezpieczeństwo.

Powodem usiłowanego samobójstwa **był silny rozstrój nerwowy** w jaki Zacharjasiewicz od pewnego czasu popadł.

W-c

Dwa wypadki w Tatrach.

Zakopane, 26. lipca (Tel. G. P.). Podczas wycieczki na Hawrań, nauczycielka z Warszawy, 45-letnia Janina Okraszewska zsunęła się z Hawrania i uderzyła o skałę. Pogotowie znalazło ją z szeregiem obrażeń. Okraszewska zmarła na miejscu. Zwłoki przewieziono do Białki.

Drugi wypadek zdarzył się na granicy na Rysach. Żołnierz czeski Szczerba zbłądził w stronę polską i skutkiem potknięcia się zleciał z karabinem i ekwipunkiem. Odwieziono go do schroniska w Morskiem Oku, skąd po zaopatrzeniu na granicę czeską.

Nocny pożar u rabina.

DWIE TORY PASTWĄ PŁOMIENI.

(Telefonem od n...

Złoczów, 27 lipca.

W nocy z 26 na 27 b. m. około godziny 12 wybuchł z niewiadomych narazie przyczyn pożar w mieszkaniu rabina **Landmanna** przy ul. Rybackiej. Odblask ognia spostrzegł pewien przechodzący ulicą oficer i zaalarmował straż pożarną, która wkrótce przybyła i **ogień ugasiła.**

Spłonęła tylko szafka, **mieszcząca 2 tory. Wedle wymogów rytuału żydowskiego,** szczątki spalonych tor zostaną uroczyście pochowane na cmentarzu. Szkoda wynosi około 7.500 zł.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Życie gospodarcze.

Spółki handlowe a tytuł „Towarzystwo"

Lwów, 28. lipca.

Kuratorja szkolne nakazały gimnazjom prywatnym utrzymywanym przez spółki handlowe, które używały dotąd tytułów „Towarzystwo" zmiany tych tytułów na „Spółkę". Min. oświaty wychodzi bowiem z założenia, że tytuł „Towarzystwo" powinien być używany tylko przez **organizacje społeczne nie oparte na zasadach handlowych.**

—::—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 27. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.37 i pół Londyn 25.22 3/8 N. Jork 519.79 Belgja 72.25 Włochy 27 18 i pół Hiszpanja 75 30 Holandja 203.45 Berlin 123.9 · Wiedeń 73.23 Sztokholm 139.25 Oslo 138.55 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75 i pół Praga 15.38 i pół Warszawa 58.30 Budapeszt 90.64 Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.47 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 1306 Buenos Aires 218.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.34 Holandja 1210 3/8 Francja 123.79 Belgja 34.89 7/8 Włochy 92.76 Niemcy 20.35 3/8 Szwajcarja 25.22 1/8 Hiszpanja 33.25 i pół Danja 18.20 7/8 Szwecja 18.10 3/ Norwegja 18.20 5/8 Portugalja 108.18 Helsingfors 193.05 Praga 163.93 Budapeszt 27.84 i pół Belgrad 2.76 Sofja 6.71 Rumunja 818.25 Ateny 375.37 i pół Wiedeń 34.44 Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 27. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 123.79 Nowy Jork 25.51 Belgja 354.75 Hiszpanja 372.50 Włochy 133.40 Szwajcarja 491 Danja 679.75 Holandja 1023 Norwegja 679.7 Szwecja 684 Praga 75.70 Rumunja 15.15 Niemcy 608.25 Wiedeń 359.50.

Jak mogą być przewożone wódki z zagranicy?

Lwów, 28. lipca.

Pomimo istniejącego w Polsce monopolu wódczanego i licznych prywatnych fabryk wódek, produkujących doskonałe trunki, napoje alkoholowe **stale przywożone są z zagranicy.** Przywozić można jedynie **wódkj gatunkowe,** owocowe, zbożowe, likiery, rumy, araki i koniaki. Natomiast przywóz z zagranicy **wódek czystych** (zawierających czysty alkohol etylowy, rozcieńczony wodą, bez jakichkolwiek innych dodatków) **jest zupełnie zabroniony.** Podkreślić należy, iż przywóz dozwolony jest **jedynie ze zezwoleniem min. przemysłu i handlu;** napoje przywożone **nie mogą zawierać sacharyny, syropu, cukru skrobionego,** oraz innych szkodliwych dla zdrowia domieszek. Moc tych napojów **nie może być niższą od 16 proc., oraz wyższą od 45 proc.**

Naczynia przeznaczone na zagraniczne napoje spirytusowe muszą być zapieczętowane lakiem bądź kapseliną. Pojemność butelek musi odpowiadać ściśle rozmiarom ustalonym, tj. 2.1, 0.75, 0.5, 0.25, 0.1 i 0.05 litra.

Nowe mundury urzędn. celnych.

Lwów, 28 lipca.

Wprowadzony został **nowy wzór mundurów urzędników celnych,** aby uwidocznić lepiej na zewnątrz różnicę między urzędnikami celnymi (do których należy rewizja i pobieranie opłat celnych), a członkami Straży Granicznej (do których należy ochrona granicy państwa).

Różnica umundurowania nowego w stosunku do dotychczasowego leży głównie **w odmiennem oznaczeniu stopni** (na ramjenniki), oraz w tem, że krój kołnierza w nowym mundurze podobny jest do kurtki cywilnej, a nie — jak dotychczas — wojskowej. Zmiana mundurów ma nastąpić **do 18. października 1929 r.**

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27. lipca.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.87.00—8.87.50, dolary kanad 8.79.00—8.80,00,

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 28. lipca 1929.

Warszawa 1411 15.00 Muzyka płyt gramof. 17.00 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji Warsz. W programie: 1) Rossini: Uwertura do op. „Sroka Złodziej"; 2) Liszt: 2-ga rapsodja; 3) Moniuszko: Fantazja; 4) Solista; 5) Chopin: Walc ges-dur. 20.30 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. i solistów. 22.45 Muzyka tan. z „Oazy"

Kraków 312 20.05 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. z Katowic. 22.0 Transm. z Warszawy

Poznań 334 17.00 Muzyka płyt gramofon. 17.50 Audycja dla dzieci. 19.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Koncer wiecz (Transm. z Katowic). 23.00 Muzyka tan. z Pałacu Dancingowego „Muchy et Ska".

Katowice 408 17.00 Koncert popularny. 18.35 Transm z Warsz. 20.30 Koncert wieczorny z udziałem p. Eli Czaplickiej (śpiew). 22.45 Transm z Warszawy.

Wilno 385 12.10 Transm. z Warszawy. 19.25 Kukułka wileńska (mówiony tygodnik humorystyczny. 20.05 Transm. z Warszawy.

Wrocław 253 15.50 Program popoł. W programie m. in. płyty gramof. i koncert popularny z hotelu „Vier Jahreszeiten". 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Lipsk 259 12.00 Koncert z Bad Elster. 19.30 Koncert śpiewaczy. Wyk. Bettina Frank (sopran), Hans Schuberth (tenor) i symf. orkiestra. 22.00 Transm z Berlina.

Koszyce 293 11.00 Transm koncert z Bratislawy. 19.15 Koncert skrzypcowy.

Stutgart 360 21.15 Śmiejący się Ren Muzyka, śpiew, recytacje.

Hamburg 372 13.05 Brema. Koncert radjoorkiestry. 14.00 Koncert Scarpa. Muzyka bajeczna. 23.00 Hanower. Transm. z Cafe Continental

Frankfurt 418 18.30 Płyty gramofon. 20.00 Koncert orkiestry Schenkar. 22.00 Muzyka taneczna.

Stockholm 436 21.40 Muzyka taneczna.

Rzym 441 17.00 Rozmaitości myzyczne.

Langenberg 473 13.00 Koncert popularny. Następnie do godz. 24.00 Muzyka taneczna.

Daventry 479 (Experimental) 16.00 Birmingsham. Popularny koncert Wagnerowski. 21.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Praga 487 7.00 Koncert z Karlsbadu. 19.45 Transm. z Brna.

Medjolan 501 20.30 „Siła Przeznaczenia" opera Verdi'ego.

FEJLETON „GAZ. POR." z 29. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 55

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

Tymczasem Darrow przebył około 20 stóp. Strzelcy przybrali teraz wygodniejsze pozycje. Handy Salomon położył się na brzuchu i oparł lufę na kupce piasku. Pulz, klęknąwszy oparł rękę ze strzelbą na kolanie, również i murzyn ukląkł, a tylko Thrackles pozostał w pozycji stojącej. Jego potężne, jakby z granitu wykute ramiona, nie potrzebowały żadnej podpory.

Żaden z nich teraz nie troszczył się o drugiego. Strzelali bezładnie, przyczem każdy przekonywał się, że postać ludzka na odległość czterystu metrów stanowi kiepski cel. Zwolna zaczęli się jednak „wstrzeliwać", co wskazywały wypryski pyłu w miejscach, gdzie trafiały kule.

Gdy Percy Darrow przebył już połowę drogi, Thrackles strzelił po raz piąty. Widziałem, jak Percy zatoczył się i omal nie upadł. Prześladowcy wydali dziki ryk radości, lecz przedwcześnie. Percy zebrał siły i piął się dalej.

Aż dotychczas słońce świeciło nam w twarz i prawdopodobnie silnie błyszczało na celownikach strzelb. Nagle jednak ściemniło się i nastał półmrok. Niebo zasnuła mgła, przez którą nie widać było słońca. Opary te robiły wrażenie chmury gradowej, lecz zamiast barwy ołowianej, miały odcień ciemno - żółty. Głuchy grzmot wstrząsnął powietrzem. Z wnętrza ziemi wytrysły pionowe błyskawice. Na oponie chmur odbił się odblask ciemnoczerwonego żaru.

Głuche grzmoty zamieniły się w przeciągły huk, aż wreszcie nastąpił wybuch, który ziemię wstrząsnął w posadach.

Wszyscy pobledli i w milczeniu spoglądali na siebie.

— Co to, do djabła? — wrzasnął Pulz.

— Wudu, wudu! — zawył murzyn, padając plackiem na ziemię.

Istny śnieg białych, miękkich płatków spadł i pokrył ziemię. Kędyś nad morzem zajaśniało słońce. Grzmoty zwolna zamierały i błyskawice ustały. Spojrzeliśmy na cypel skalny. Percy Darrow ani na chwilę nie zaprzestał wspinania się i już dotarł do kantu szczytowego. Z rykiem wściekłości Handy Salomon pochwycił strzelbę i wystrzelał cały magazyn naboi tak szybko, jak tylko mógł. W kilku miejscach poderwały się małe obłoczki kurzu, lecz Darrow nietknięty, wydrapał się na szczyt i ironicznie powiawszy kapeluszem na pożegnanie, zniknął.

— Przeklęty drab! — ryknął Salomon, którego oblicze wykrzywiła zwierzęca wściekłość. Rzucił karabin na ziemię i w bezsilnym gniewie zaczął go deptać nogami.

— Ależ niech go tam djabli wezmą! — zaklął Thrackles. — On nam nie zaszkodzi. Chciałbym tylko wiedzieć, co to właściwie się stało?

— Nigdy nie widziałeś wybuchu wulkanu, ośle? — zgromił go Handy Salomon.

— Czemu zaraz pyskujesz, Handy? Nie widziałem jeszcze wybuchu, ale myślę, że lepiej, byśmy się zabrali stąd.

— Bez skrzyni?

— Możemy iść do wąwozu i zabrać ją! — poradził Thrackles.

— Co, leźć djabłu w puszczę? — cofnął się Handy z nieukrywanem przerażeniem. — Ani myślę! Idź sobie ty z Pulzem, jeśli masz ochotę!

Na tem tle wywiązała się gwałtowna kłótnia, w której wziął udział i Pulz. Perdosa podążył do beczki z rumem. On i murzyn byli zupełnie oszołomieni niepojętem zjawiskiem. Przy każdym najlżejszym szmerze dygotali z przerażenia. — Nawet proste wyjaśnienie fenomenu, jako wybuchu wulkanicznego, niezupełnie ich uspokoiło.

Przypuszczałem, że Darrow możliwie najszybciej podąży do wąwozu gdzie miał pewną ilość strzelb. Żywiłem błogą nadzieję, że on i doktor Schermerhorn przejdą do ataku, zanim buntownicy ochloną z przerażenia, w jakie ich wprawił wybuch wulkanu. Niesamowite chmury, upiorny półmrok, i wybuchy, które teraz znów zaczęły się powtarzać, wywarły na nich wstrząsające wrażenie. W takim nastroju bojaźń przytłumiła w nich żądzę zdobycia rzekomych skarbów.

C. d. n.

—::—

Wiedeń 516 11.00 Poranek Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej.
Ryga 525 20.00 Koncert popularny. Następnie muzyka taneczna.
Budapeszt 550 19.00 Koncert wojskowej orkiestry. 21.50 Płyty gramofon.

*

Poniedziałek, 29. lipca 1929.

Warszawa 1411 12.05 Muzyka płyt gramofon. 18.00 Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 22.45 Transm. muzyki tan. z Krakowa.
Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.50 Transm. zPoznania. 20.30 Transm. z Warszawy. Następnie muzyka taneczna.
Poznań 334 13.05 Koncert płyt gramofon. 18.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Koncert solistów (Transm. z Warszawy).
Katowice 408 16.20 Muzyka płyt gramofon. 19.20 Koncert popularny z udziałem p. W. Zamorskiej. 20.05 Transm. z Krakowa. 20.30 Transm. z Warszawy.
Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramofonowych. 18.00 Transm. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.00 Opowiadania dla najmłodszych wygłosi Zofja Tokarczykowa. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.
Wrocław 253 19.50 K. Duskie. Nowa muzyka a radjo. 20.15 Transm. koncertu z Frankfurtu.
Lipsk 259 12.00 Płyty gramofon. 16.80 Koncert Lipskiej orkiestry symfonicznej Mozart, Głazunow, Paderewski, Marschner. 20.15 Transm. koncertu z Frankfurtu. Następnie do 24.00 muzyka taneczna.
Królewiec 276 22.30Koncert bałałajkowy orkiestry Kazbek.
Kopenhaga 281 12.00 Koncert z rest. Wivel. 20.00 Koncert radjoorkiestry. 22.00 Olga Roebe odśpiewa pieśni duńskie.
Koszyce 293 17.10 Koncert Bruch, Becker, Gounod, Mozart, Bordni. 19.05 Transm. z Bratislawy.
Brno 341 12.20 Koncert orkiestry wojskowej. 19.05 Transm. z Bratislawy. 20.00 Radjokabaret.
Sztutgart 360 10.30 Płyty gramofonowe. 13.00 Lekki koncert z Fryburga. 20.15 Koncert z Frankfurtu.
Hamburg 372 Koncert mozartowski. Wyk. radjoorkiestra oraz soliści.
Tuluza 381 21.30 Koncert orkiestry wiedeńskiej i solistów. 22.00 Muzyka operetkwa i taneczna.
Frankfurt 390 12.30 Płyty gramofon. 15.15 Program dla młodzieży. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 19.30 Muzyka lekka. 20.15 Koncert z Frankfurtu. Następnie do 0.30 Muzyka taneczna kapeli Dajos Bela.
Stockolm 436 18.30 Płyty gramofon.
Rzym 436 21.00 Muzyka lekka i komedja.
Langenberg 473 15.00 Program dla dzieci. 17.35 Koncert kameralny. Wyk. Trio Stürmer.
Praga 487 21.30 Koncert fortepianowy, wyk. Schulfoff.
Wiedeń 516 16.00 Koncert popoł. kwartetu Silwing. 21.05 Koncert popularny orkiestry Holcer.
Budapeszt 550 19.45 Kapela cygańska Lakatos.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich Dr. M. MONDSCHEIN Stanisławów, Gołuchowskiego 30, specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków. Wyjechał do Frankfurtu na studja przez lipiec. 5504-2

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. I. MUND b. sek. szpitali wied. i lwowsk. ordynuje od 8-10. 2-5, w niedzielę od 9-1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego) Tel. 48-01. — Leczenie żylaków

B. lek. szpit. wied. Dr. NORBERT JUPITER specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-?

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica 4289-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

ROZŁUCZ poczta Jasienica Zamkowa, willa „Ada" wśród lasów szpilkowych, pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 5887

Nowe Sanatorjum.

Sanatorjum położniczo-chirurgiczne

„V I T A"

Lwów, Listopada 22

urządzone z luksusowym komfortem 2 sale operacyjne, sala porodowa i stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne z bieżącą zimną i ciepłą wodą. Ogród, garaże, winda osobowa. Pobyt z całem utrzymaniem i usługą od 15 zł. dziennie.

Dowolny wybór lekarza.

Otwarcie 1. sierpnia br.

Zgłoszenia w Dyrekcji

Telefony 73—03 i 77—07.

Zarząd.



ESSEX

Tani luksusowy samochód sześciocylindrowy

Limuzyna 2-drzwiowa w kolo ze standardowym szarym . dol 1 465.—
Limuzyna 4-drzwiowa w kolo ze standardowym . . . „ 1.595 —
Limuzyna 4-drzwiowa 6-ciookienna w kolorze standard granat. „ 1.695.—

loco Gdańsk

Za nieznaczną dopłatą każdy może otrzymać samochód Essex

w dowolnym kolorze.

Bliższe informacje: **„AUTO-PALAIS", LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20.**

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ pensjonat „Glorjetka" znany z najlepszej kuchni poleca pokoje z utrzymaniem na wrzesień po cenach konkurencyjnych. 5855

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKAL sklepowy z dużą wystawą odstąpię. Zgłoszenia pod „Lipiec" do „Gazety Porannej" 5877-2

POSZUKUJĘ od zaraz mieszkanie 5 pokoji z kuchnią z komfortem, w śródmieściu. Zgłoszenia do administracji pod „Z." 5846-3

LOKAL biurowy z telefonem, okolica pl. Jura do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Okazja" do Administracji 5791-3

POMIESZKANIE kilka, kilkanaście ubikacyj, zdrowe, słoneczne, ogród, stajnia, park oddam. „Pożyczka" biuro ogłoszeń, Kościuszki 2. 5895

LOKAL HANDLOWY poszukiwany dla filji warszawskiego przedsiębiorstwa w śródmieściu, najwyżej drugie piętro, większe 2—3 pokoje, telefon. Dobra okazja subdzierżawy dla właścicieli większych mieszkań. Odstępne wykluczone, natomiast istnieje możność zatrudniania właściciela. lub członka jego rodziny w biurze, przy odpowiednich kwalifikacjach. Ewentualnie czynsz dzierżawy za jeden rok z góry. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Porannej" pod „Stanisław". 5880

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

SWAT ustosunkowany w lepszych sferach katolickich, poleca się. Zgłoszenia pod „Swat", Ajencja Reklamowa Lwów, Chorążczyzny 7. 5795-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MŁYNARZ dobry konstruktor poszukuje posady najchętniej dworskiej, na żądanie złoży kaucję. Listy do Adm. pod „Kwalifikowany". 5863-2

OSOBA dobrze się prezentująca, wiek średni, miła, interesująca się wszechstronnie w gospodarstwie oraz prowadzeniu pensjonatu obejmie zarząd domu lub t. p. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" Zarząd. 5854-2

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania". 4550-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

Buchalterka rutynowana absolutnie samodzielna potrzebna natychmiast Listy. Biuro Dzienników Buchstaba, Jagiellońska pod „5000". 5871-2

2.000 ZŁOTYCH miesięcznie może osiągnąć każdy z wielką łatwością — jeżeli tylko zgłosi się o objęcie zastępstwa w Powszechnej Unji Kredytowej, Lwów, Sykstuska 8, tel. 9—98. 5892

:CEMENT SZYBKOTWARDNIEJĄCY:

(B A U X Y' T O W Y)

Nieodzowny dla pilnych robót betonowych dostarcza ze składu

Tow. Handl.-Przemysł.
Mieczysław Zagajski Sp. Akc.

Oddział: KATOWICE, MICKIEWICZA 12. Tel. 22-80.

Wielki sukces samochodu
PRAGA-PICCOLO

na VIII Raidzie Międzynarodowym A. P. 1929 roku. Prześcignął 14 silniejszych maszyn z 42'25 PUNKTAMI DODATNIEMI.

Cena wozu 4-drzwiowego z 2 kołami oclone **dol. 1.250·—**

Reprezentacja na Małopolskę, Śląsk i Wołyń

Lwów, Jagiellońska l. 7. Tel. 305.

DO KRYNICY zostaną przyjęci zaraz Fryzjer damski, ondulator lub Fryzjerka. Zgłoszenia: Księgarnia Egita, Borysław, Pańska. 5881

PRAKTYKANT potrzebny do handlu bławatnego Piotr Nuzikowski, Lwów, ul. Szajnochy 2. 5800-4

CZELADNIK malarski potrzebny, Janowska 134. 5884-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów 5369-12

Kwiaty cięte

sprzedaje się codziennie, Piaskowa 15. w godz. do 11 rano i od 4—7 popoł.

FORTEPIAN lub pianino tylko dobrej marki kupię bezzwłocznie. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Przybysz". 5875-2

FORTEPIANY, pianina wszelkiego rodzaju stale kupuję, płacę najwięcej. Kopernika 26. Sklenjarski. 5874-2

FORTEPIAN o silnym tonie wyjątkowo tanio, okazyjnie za 900 zł. zaraz sprzedam. Senatorska 10, parter, tylko od 6—7. 5886-2

FORTEPIAN krótki, krzyżowy Fritza, prawie jak nowy, okazyjnie do sprzedania. Zielona 38, I. P. drzwi na prawo. 5882-4

Choroby płucne są uleczalne



GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPLUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t.d.

są uleczalne
już tysiące osób zostało wyleczonych.
Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybkie zwalczanie chorób. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy, wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 655



Dokładne obliczenie wykazało, iż bielizna, którą rodzina składająca się z 5 osób, co 14 dni oddaje do prania, przedstawia wartość około 1 100,— złotych. Mydło nieznanej marki i mniejwartościowe tak zwane „tanie" kosztuje jakieś 10—20 groszy na kilo mniej, aniżeli mydło słynnej i znakomitej marki „Kołłontay z pralką", które pod gwarancją jest nieszkodliwe, subtelnie perfumowane i zawiera glicerynę. Pominawszy już zupełnie fakt, że mydłem „Kołłontay" pierze się lepiej i szybciej, — czy opłaca się Szanownej Pani ryzykować bieliznę wartości 1 100,— złotych kosztem „zaoszczędzonych" 10—20 groszy? Słynne mydło „Kołłontay" nie jest ukryte w bezwartościowem opakowaniu, za które Szanowna Pani płaci niepotrzebnie. Spokojnie może Szanowna Pani zbadać twardość, zapach, wygląd etc. tego pięknego, nieopakowanego mydła „Kołłontay". Proszę o tem pamiętać przy następnem praniu!

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: **Bernard Litwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.**

KAMIENICA piętrowa nowo wybudowana, wolne 3-pokojowe mieszkanie do sprzedania. Wiadomość Potockiego 111. 5788-3

ZAKŁAD fryzjerski, okolica pl. Jura do sprzedania. Zgłoszenia pod „Salon" do Administracji. 5791-3

SPRZEDAM parcelę budowlano-ogrodową 400 sążniową w Zimnej Wodzie, położenie urocze, blisko dworca. Wiadomość Jan Poźniak, Brzeżany, Słowackiego 15 5858-2

WILLA w Jaremczu w najlepszem położeniu, 7-pokojowa z przynależnościami, wraz z nowem urządzeniem, kompletnem naczyniem kuchennem i stołowem oraz dużym ogrodem okazyjnie do nabycia. Potrzebna gotówka około 50.000 zł. Zgłoszenia Józef Hulles, Drohobycz. 5754-8

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. **Wkłady** druciane 27. **Materace** 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. **Otomany** gobelinowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Bufaliki** rozkładane 45. **Łóżko** mosiężne 200 złotych. **Zaks**, Lindego 6. 5482-10

E. 4405 28. EDYKT licytacyjny. Dnia 23. października 1929 o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności 264 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 22.800 zł. Najniższa oferta: 11.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. Sąd grodzki zamiejski O. IV. We Lwowie, dnia 24. lipca 1929 roku. 5879

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

NIE wyrzucajcie pieniędzy, kupujcie okulary tylko przy ulicy Piłsudskiego 19. w firmie „Optyka" 5885

ROWERY, ramy kierownicy krajowej fabryki Zawadzkiego, hurtowo sprzedaje A. Feil, Warszawa, Marszałkowska 62. 4724-2

ZGUBIONE tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Krzemieniec na imię Awksentego Tarkowskiego unieważniam. 5856-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wystawioną na nazwisko Seifert Karol ze Schodnicy, pow. Drohobycz, wystawioną przez P. K. U. Stryj. 5861-3

DWADZIEŚCIAPIĘĆ % rocznie z zabezpieczeniem, uzyska kapitalista — chrześcijanin od włożonego kapitału do renonowanej firmy, ryzyko wykluczone. Zgłoszenia pod „Lukratywny interes" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 5616

INŻ. Lucjan TURNAU: Żywienie bydła rogatego. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego została wydana książka, napisana przez wybitnego hodowcę. Dzieło to spotka się niewątpliwie z wielkiem zainteresowaniem, zwłaszcza w kołach praktycznych rolników. 5883

Parasole ogrodowe „PARAGON"
: Lwów, ul. Wałowa 9. :

LECZĘ SKUTECZNIE"

nawet listownie, wszelkie już gdzieindziej bezskutecznie leczone choroby kości, rachitis, jątrzenia, zapalenia stawów, skrofuły, padaczkę, wszelkie choroby skórne, nerwowe, sercowe, żołądkowe i choroby kobiece.

Uratowałem wielu ludzi od operacji lub straty członków.

Dołączać opis objawów choroby i znaczek pocztowy.

Mikołaj Hamulak
przyrodolecznicy w Nowej Wsi, powiat Katowice
Górny Śląsk.

Humor.



HUMOR.

— Zapewniam Panią, że mój pies jest tak samo mądry, jak ja.

— Bawi mię pańska szczerość, tak rzadko można usłyszeć od mężczyzn prawdę...

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni pod firmą

POWSZ. ZAKŁAD KREDYTOWY

spółdz. z ogr. por. we Lwowie

pl. Marjacki 6—7

zwołuje na dzień 12 sierpnia 1929 o godz. 4-tej popoł. w lokalu spółdz.

Porządek dzienny:

1. **Zmiana § 2 statutu spółdzielni.**
2. **Ewentualja.**

Zarząd:

Karol Alster mp. **Maurycy Blodek** mp.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**